Nr. 129. We Lwowie, Sobota dnia 9. Czerwca 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . 2 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Turcji i księstw Nad. Serbii . . po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2. Henr. Schalek, jen. ajencja centr. ekspedycji ogłoszeń, G. L. Daube et Comp. Wollzeile 12, Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kubliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 8. czerwca.

(Agitacje w Wiedniu przeciw decentralizacji kolejowej. — Nowe zaburzenia w carstwie. — Owoce wewnętrznej polityki Moskwy. — Reforma ustaw majowych. — Sprawa tonkińska. — Kwestja decentralizacji kolejowej w Przedlitawii. — Zwłoka w budowie kolei Stryj-Munkacz.)

Z góry można było przewidzieć, że każda zamierzona decentralizacja zarządów kolei żelaznych wywoła w Wiedniu wielką kontragitację, i to nie tylko między centralistycznem dziennikarstwem tamtejszem, ale i w szerokich kołach ludności wiedeńskiej i okolicy, która chętniejby zniosła rozszerzenie zakresu sejmów krajowych, niż przeniesienie z Wiednia zarządu choćby jednej kolei do stolicy którego z krajów koronnych. Tu chodzi o materjalny interes fabrykantów i kupców wiedeńskich. Zarządy kolei różnych w Wiedniu umieszczone, zamawiają i zakupują dla swych kolei, położonych w samych krajach koronnych, wszystkie potrzebne wyroby w fabrykach i u kupców wiedeńskich. Fabryki, przemysł i handel wiedeński czerpią z tych źródeł nadzwyczajne korzyści. Odpadłoby to wszystko, gdyby zarządy kolejowe przeniesiono z Wiednia do stolic tych krajów, gdzie koleje te istnieją, a fabryki, przemysł i handel podnosiłby się w krajach koronnych. Naturalną więc jest rzeczą, że burżoazja wiedeńska w niebogłosy rozwodzi swe żale na samą pogłoskę, iż rząd zamierza dyrekcje kolei państwowych poustanawiać w tych krajach, w których się koleje owe znajdują.

Agitacja przeciw temu zamiarowi rządu z dziennikarstwa wiedeńskiego przeszła już do wiedeńskiej Rady miejskiej. Lecz jestto dopiero początek. Można być pewnym, że przybierze ona jeszcze większe rozmiary, niż agitacja przeciw nowelli szkolnej. Ta przedostatnia agitacja była sztucznie żywioną, fałszami motywowaną, przedstawianą jako zamach na wolność, podczas gdy w samej istocie ani centraliści nic na tej noweli nie stracili, ani nic zyskali nie klerykały. Usiłowano jedynie tą agitacją pobudzić i obalić ministerstwo, rozbić większość autonomistyczną Rady państwa. Tymczasem akcja przeciw decentralizacji kolejowej ma realną podstawę, interes materjalny fabrykantów i przemysłowców tamtejszych!

A jednak ta kolejowa agitacja chociaż przybierze jak największe rozmiary, jest jeszcze mniej niebezpieczną, niż antinowellowa, gdyż przy najgorliwszych usiłowaniach centraliści wiedeńscy nie są w stanie przenieść jej do innych krajów koronnych, zamieszkałych przez Niemców również centralistów, jak to się im powiodło z nowellą szkolną; cała więc agitacja przeciw decentralizacji kolejowej objąć zdoła tylko Wiedeń i jego okolice. Czy którykolwiek Niemiec centralista z Czech może podnieść głos przeciw przeniesieniu zarządu kolei państwowych z Wiednia do Pragi? Wszak to jest w interesie tak Niemców jak i Czechów w tym kraju koronnym!

Przypominamy sprawę podobnej natury, traktowaną za rządów centralistycznych w Radzie państwa, gdy postawiono tam wniosek, aby koleje opłacały podatki krajowe i gminne w tych krajach i miejscowościach, które koleje przerzynają, a nie jak podówczas było, w Wiedniu, gdzie zarządy mają swą siedzibę. Wszystkich sprężyn użyli centraliści wiedeńscy do obalenia tego wniosku. Daremnie. Centraliści z innych krajów koronnych nie poszli za ich inspiracjami. Dr. Herbst sam popierał postawiony wniosek.

Tak samo będzie i z kwestją decentralizacji kolejowej. Żaden poseł niemiecki z Czech nie odważy się wystąpić przeciw niej, gdyż decentralizacja ta jest w interesie tak Niemców jak i Czechów w tym kraju koronnym. Jestto kwestja czysto materjalna, podobnie jak wspomniana podatkowa.

I już dzisiaj widzimy, że gdy dzienniki wiedeńskie zaciekłą prowadzą w tej sprawie opozycję, a i miejska Rada wiedeńska zabiera się do niej, organa niemieckie w Czechach zachowują się obojętnie a stowarzyszenia i miejskie Rady niemieckie nie uchwalają żadnych gromonośnych rezolucji przeciw decentralizacji kolejowej!

* * *

W odpowiedzi na przemowę deputacji chłopów wyraził się car, że „nie dopuści, aby ludność była w błąd wprowadzana przez podstępne obietnice i aby jeden stan był podżegany przeciw drugiemu." Była to wyraźna apostrofa do tych, co częstokroć nawet w imieniu cara przyobiecywali ludowi złote góry, nietylko w rodzaju „lisów i pasowych", ale zupełny nawet podział gruntów szlacheckich między włościan. Car zaznaczył zwrot w dotychczasowej wewnętrznej polityce, która zmierzając jedynie i wyłącznie do wzmocnienia czy podtrzymania władzy carskiej, polegała na haśle *divide et impera!* Polityka ta opierała się przez długi czas na faworyzowaniu ciemnego ludu wiejskiego, na preferowaniu go nad wyższe warstwy narodu, które jako inteligentniejsze i świadomsze praw człowieka, nie dawały despotycznemu systemowi gwarancji szczerego sojusznictwa.

W ostatnich jednak czasach spostrzeżono się, że tego rodzaju polityka zaprowadzić może za daleko; zauważano przytem, że ten poczciwy lud nie jest już tak bezmyślnym i ciemnym, jak dawniej, że zwolna wyrasta, że przychodzi z każdym dniem do samopoznania, że powoli otwierają mu się oczy nietylko na stosunek jego do szlachty, ale i do rządu...

Car postanowił więc zerwać z polityką, której następstwa dla niego samego mogły być bardzo smutne. Więc z całym naciskiem wypowiedział słowa, któremiśmy przytoczyli na wstępie. Dał do poznania, że „już dosyć!" — podobnie, jak „już dosyć!" powiedziano gdzieindziej, w innem państwie i wśród odmiennych nieco okoliczności, jeśli się nie mylimy, w r. 1846...

Ale bodaj, czy car nie zapóźno opatrzył się, po jak błędnych polityka jego sunęła się torach! W samolubnych pieszczony celach lud, rozpieszczony został widocznie zanadto, skoro słowa cara nie mają już dziś dla niego tego, co dawniej, znaczenia. Że ich już nie słucha, najlepszy dowód w tem, iż bezpośrednio po oświadczeniu cara pojawiają się rozruchy i niepokoje, najwyraźniej społecznym pokostem nacechowane. Nie wspominamy tu już o rozruchach na Ukrainie, o których mówiliśmy przed parą dniami, bo tu owo... Ale *Russkij Kurjer* donosi o nowych zajściach, które miały miejsce w powiecie bobrowskim w gubernii woroneskiej. Rozruchy te są zbyt świeżej daty, aby można było przypuszczać, że chłopom tamtejszym nie był jeszcze znany najnowszy ustny ukaz carski.

Najprzód — powiada *Kurjer* — powstali mieszkańcy Słobody bututlinowskiej, wsi leżącej ... hr. Buturlinowi dlatego, że ten nie chciał rozdzielić posiadanej przez siebie ziemi między chłopów. Oficjalistów i służbę rozpędzono lub pozabijano; sam hrabia z rodziną uciekł do miasta Woroneża, zkąd posłano żandarmów z urzędnikiem policyjnym. Chłopi jednak rozzbroili żandarmów, wsadzili ich do kozy a urzędnika policyjnego ciężko pobili. Następnie udał się sam gubernator w towarzystwie bataljonu wojska. Siła ta okazała się jednak niedostateczną, gdyż powstały także sąsiednie wsie przeciw szlachcie, którą lud gromadnie zamykał do aresztu. Gubernatorowi wobec tego nie pozostało nic innego, jak telegrafować do ministra spraw wewnętrznych o pomoc i wskazówki, co ma dalej czynić.

Nie potrzebujemy, zdaje się dodawać, jaką panikę wywołały doniesienia *Russ. Kurjera* pomiędzy zgromadzoną w Moskwie szlachtą. Wieści tych nie ukryto zapewne i przed carem.

Moskwa zbiera już owoce swojej wewnętrznej polityki!

* * *

Telegram przyniósł nam wiadomość o nowem przedłożeniu rządu pruskiego, zmieniającem ustawy majowe. Przedłożenie to zawiera sześć punktów i brzmi dosłownie:

Art. I. Znosi się zobowiązanie władzy duchownej zawiadamiania rządu o kandydatach na urzędy duchowne, tudzież prawo zastrzeżenia ze strony państwa: 1) co do nadawania urzędów duszpasterskich, z których obecnie te urzędy piastujące osoby mogą być natychmiast odwołane; i 2) co do zarządzenia zastępstwa lub służby pomocniczej w duchownych urzędach.

Art. II. Zawiadowcy, administratorowie, prowizorzy i t. d. urzędów parafialnych wyjęci są z pod przepisów tego artykułu.

Art. III. Znosi się atrybucje trybunału królewskiego dla spraw kościelnych do rozstrzygania na odwołania się przeciw zastrzeżeniom państwa: 1) przy nadawaniu urzędów kościelnych; 2) przy mianowaniu nauczycieli lub nadzorców karności w kościelnych zakładach, mających za zadanie wychowanie duchowieństwa; 3) przy wykonywaniu biskupich praw i zarządzeń w osieroconych biskupstwach katolickich.

Art. IV. W miejsce artykułu 16. ustawy z 11. maja 1873 obowiązuje następujące postanowienie: Państwo robi zastrzeżenie, jeżeli ten, który ma otrzymać posadę duchowną, z obywatelskich lub państwowych względów jest niestosownym, szczególnie jeżeli nie posiada ustawą wymaganego wykształcenia. Protest ma być motywowany, a rekurs w przeciągu dni 30 ma być przedłożony do rozstrzygnięcia ministrowi wyznań.

Art. V. Przepis artykułu 5. ustawy z 14. lipca 1880 o bezkarności za czynności duchowne w osieroconych parafiach, lub takich, w których duszpasterz w wykonywaniu swych obowiązków jest przeszkodzony, rozciąga się na wszystkie parafie, bez względu na to, czy są obsadzone, czy nie.

Art. VI. Znosi się przepisy ustawy z 11. maja 1873, 20. maja 1874 i 21. maja 1874 będące w sprzeczności z artykułami I.—IV. obecnej ustawy.

Z obszernych motywów wyjmujemy następujący ustęp:

„Kiedy udało się rządowi uregulować znowu zarząd dyecezyj w wielkiej liczbie biskupstw monarchii, skierowane zostały wszelkie usiłowania, żeby zaprowadzić bardziej pokojowe stosunki między państwem a kościołem, a w pierwszej linii, aby w interesie katolików urządzić na nowo dostateczne duszpasterstwo. W tym celu kościelno-politycznemi nowelami z 14. lipca 1880 i 31. maja 1882 zaprowadzono znaczne ulgi tak w zapewnieniu duszpasterskiej opieki w osieroconych parafiach, jak w sprawie obsady parafij, szczególnie zaś co do t. z. egzaminu państwowego. Udało się także rządowi znaczną ilość miejsc rządowego patronatu, obsadzić duchownymi pasterzami. — Ale skuteczne załatwienie sprawy jest zależne od uregulowania prawa kolacyjnego. Już projekt ze stycznia, ograniczający współudział państwa przy obsadzaniu urzędów do pewnej miary, oraz ograniczenia kompetencji trybunału państwa dla spraw kościelnych, miały temu zaradzić, lecz sejm odrzucił projekt. Dzisiejsza nowela opiera się na korespondencji podjętej między królem a papieżem i na zasadach rozwiniętych w nocie z 6. maja b. r. Przytem uwzględnia uwagi i myśli, które w roku przeszłym i na początku bieżącego przy kościelno-politycznych obradach w sejmie poruszone zostały. Chodzi tu o nowe ukształtowanie prawa protestu państwa, oraz aby można było zaniechać wyjęcia z pod ogólnej ustawy pewnych dystryktów, zwłaszcza tych, w których panuje język polski. Rząd miał dwie drogi: zrobić co się da bez oglądania się na kurję, lub czekać porozumienia się kurją. Rząd wybrał pierwszą drogę."

Dzienniki berlińskie przyjęły przedłożenie rządowe obszernemi artykułami. Część prasy berlińskiej uderza gwałtownie na przedłożenie, druga część zajęła stanowisko wyczekujące. *Nat. Ztg.* pisze, że rząd pruski złożył broń u stóp papieża. *Germania* widzi w przedłożeniu rządowem tylko środki połowiczne, a choć konstatuje postęp ze strony rządu na drodze ustępstw, to równocześnie obstaje przy gruntownej rewizji ustaw majowych.

Przedłożenie rządowe zostanie prawdopodobnie odesłane do komisji.

* * *

Times ogłasza list swego korespondenta z Paryża o francuskiej ekspedycji do Tonkinu. Według jego zdania, Francja ma dwie alternatywy: albo zrzeknie się protektoratu i otwarcia handlu na Czerwonej rzece, albo też zechce kraj okupować. W pierwszym wypadku przyjazne stosunki z Chinami nie zostaną zerwane; ale francuski protektorat nad Tonkinem jest tylko możliwy za zgodą króla Annamu. On jest uznanym zwierzchnikiem Tonkinu, a układy co do tego kraju w ostatnich czasach z nim się tylko toczyły. Król Tu Duc, pisze dalej korespondent, zachęca korsarzy, żeby przeszkadzali Francuzom w okupacji, a można powiedzieć, że on jest właściwym sprawcą obecnych zawikłań, choć jest rzeczą niewątpliwą, że będzie musiał uledz. Z drugiej strony francuski protektorat bez poprzedniej zgody Chin byłby dla Francji nieproduktywnym ciężarem, Tonkin bowiem jest ubogim krajem, podczas gdy nadgraniczne prowincje chińskie obfitują w bogactwa mineralne, a Chiny, gdyby je pominięto, mogłyby się od Tonkinu odgraniczyć silnym kordonem nie do przerwania. Postępowanie rządu francuskiego w sprawie tonkińskiej obudziło nieufność w kraju.

W Brest i w Tulonie prowadzą energicznie uzbrojenia. W tych dniach ukończona będzie budowa potężnego pancernika „L'admiral Baudin", najpotężniejszego w marynarce francuskiej. Okręt ten kosztuje 15 milionów franków. Uzbrojony on jest trzema działami po 75 ton, 12 działami wielkiego kalibu, i 12 działami rewolwerowemi, w celu obrony przeciw łodziom torpedowym. „L'admiral Baudin" przeznaczony jest do Tonkinu, a w tych dniach odpływa tam także potężny pancernik „Le Bayard". Anglicy mają także wysłać flotylę na wody chińskie, aby być przygotowanymi na wszelkie ewentualności. Dwa pancerniki angielskie już są gotowe do podróży.

* * *

Pod d. 6. bm. donoszą dzienniki wiedeńskie: „Jak się dowiadujemy, zamierzał wiceburmistrz (wiedeński) dr. Prix wnieść w Radzie miejskiej, aby poleciła prezydjum, udać się przedewszystkiem do hr. Taaffego i do ministra handlu z zapytaniem, czy wiadomość o zamierzonem zdecentralizowaniu zarządów kolejowych ma podstawę, tudzież które koleje miałyby biura swoje przenieść na prowincję i w jaki sposób miałaby ta sprawa być przeprowadzoną. Tymczasem jednak Rada miejska przyjęła wniosek dr. Scholza, polecający burmistrzowi, aby zasięgnął informacyj u rządu, dr. Prix tedy zaniechał postawienia swego wniosku. Burmistrz dziś lub jutro uda się w tej sprawie do hr. Taaffego."

Telegram nasz wiedeński (ob. pon. „Tel.") podaje już szczegóły z audjencji burmistrza wiedeńskiego u hr. Taaffego i u br. Piny. Jeżeli hr. Taaffe oświadczył mu, że co do decentralizacji kolejowej nie zapadła jeszcze formalna uchwała, ma się to zapewne tak rozumieć, że jeszcze tej sprawy nie przedłożono cesarzowi do formalnego zatwierdzenia, — albo że każdy szczegół decentralizacji jeszcze nie jest ułożonym.

Główny organ czeski *Pokrok*, żądając co do decentralizacji tego dla Pragi, co ma Lwów otrzymać, wykazuje, że musi raz przecie zmienionym być ten fakt nienaturalny, iż Wiedeń jest siedzibą wszystkich władz centralnych; stolice krajowe powinny otrzymać część tego, co Wiedeń posiada. Dalej donosi, że urzęda kolejowe w Pradze i Lwowie będą rozporządzeniem ministerjalnem, a nie drogą ustawodawstwa utworzone, i obejmować mają także oddział budowniczy i komercjalny. Co do kolei Północnej, pomiędzy pierwszemi warunkami odnowienia jej przywileju będzie przeniesienie części jej administracji do Lwowa. Przeważna zaś część zarządu kolei Franciszka Józefa przeniesioną zostanie do Pragi. Wreszcie donosi *Pokrok*, że cesarz i koła wojskowe już się pozbyły wszelkich skrupułów, i decentralizacja jest rzeczą już rzeczą niezawodną.

Czy wiedeńska Rada miejska uda się jeszcze do cesarza, nikt nie umie powiedzieć. Dzienniki centralistyczne z najszaleńszemi występują artykułami przeciw decentralizacji raz po raz — widocznie pragnęłyby wywołać we Wiedniu jaką „Massen-Sturmpetition" przeciw decentralizacji. Dotychczas jednak agitacja ta się nie udaje, co jest rzeczą wielce charakterystyczną. Wszak nawet taki organ półurzędowy jak *Frmdblatt* usiłuje wyszydzić decentralizację kolejową, wołając, że w końcu także Berno, Grac, Lublana, Czerniowce zechcą posiadać u siebie to, co otrzymają Lwów i Praga, i w końcu centralny zarząd każdej kolei byłby na kilka miast rozrzucony.

Ludność wiedeńska nie wierzy poprostu, aby prawdą było, że z przeniesieniem zarządów kolejowych na prowincję Wiedeń utraciłby rocznie 600.000 złr. dodatków komunalnych od kolei. Ani kolej Południowa, ani Północno-zachodnia, ani Państwowa nie zostaną przeniesione z Wiednia. Zresztą już Herbst za rządów centralistycznych podniósł i usunął niesłuszność, aby kraje i miasta, przez które pewna kolej idzie, nie miały tylko dlatego prawa do poboru od niej dodatków krajowych i gminnych, ponieważ reprezentacja tej kolei ma siedzibę swoją we Wiedniu.

Zresztą, co i *Parlamentär* wykazuje, wiedzą Wiedeńczycy bardzo dobrze, dlaczego centralne zarządy kolei przedlitawskich ustanawiane były we Wiedniu. Koncesjonarjusze każdej kolei musieli pukać o kapitał budowlany do instytutów finansowych, te zaś natychmiast zastrzegały sobie, żeby siedzibą Rady zawiadowczej był Wiedeń, aby członkowie jej we Wiedniu pobierali tantjemy. Inaczej bowiem nie mogli by pewni ludzie zasiadać w kilku Radach zawiadowczych i z wszystkich pobierać tantjemy, gdyby na posiedzenia musieli jeździć to do Pragi, to do Lwowa. Kwestja decentralizacji nie jest kwestją strategiczną, inaczej bowiem wzór państwa militarnego i będącego w sprawach militarną obecnie powagą najwyższą, Prusy nie pozwoliłyby na zupełną niemal decentralizację kolejową u siebie. Prusy owszem nie dopuszczały centralizacji kolejowej, tak ze względów wojskowych jak i dobra kolei. Słowem, tylko osobisty geszeft pewnych ludzi jest związany z centralizacją kolei.

Że Wiedeń ma 62 milionów długu, że prawie całą trzecią część dochodów swoich musi oddawać na opłatę procentów — to nie jest winą autonomistów, ani jeden autonomista bowiem nie zasiada w wiedeńskiej Radzie miejskiej. I jakżeż nie mają rosnąć tam długi, jeżeli przeszło 20 milionów złr. poszło jedynie na przekroczenia kosztów budowy wodociągu itp.; jeżeli i obecnie prawie coroku okazuje się potrzeba przekroczenia o miliony kosztów budowy ratusza! Postawiła zresztą kolosalne budynki na nic nieprzydatne jak n. p. bazar centralny! Olbrzymie pożyczki wiedeńska Rada miejska zmarnotrawiła — czyż przeto mają się kraje zrzekać decentralizacji kolejowej, aby Wiedniowi jakie 100.000 złr. dodatków gminnych od kolei nie ubyło? Któż w ogóle i czem pomoże Wiedniowi, będącemu ciągle w rękach żydów albo zżydowiałych opętańców? Zresztą, może się jeszcze agitacja rozwinąć.

* * *

Według doniesień półurzędowych sprawa budowy kolei Stryj-Munkacz znacznie się przewlecze. Przedłożenia dla Rady państwa i sejmu węgierskiego jeszcze nie są gotowe, przejrzawszy bowiem dawny plan, przekonano się o potrzebie wytyczenia nowej trasy. Wysłano więc inżynierów; tym jednak niefortunne powietrze ubiegłej zimy wielce przeszkodziło w pracy. Zdaje się jednak, że nie ta jest jedyna przyczyna zwłoki.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 5. czerwca.

(×) W tej chwili odbywa się uroczyste wyprowadzenie zwłok jenerał-gubernatora Albedyńskiego z Zamku na kolej Petersburgską. Wyobrazić sobie nie możecie, jakie tłumy ludu towarzyszą temu obchodowi... Czemu to przypisać należy? Jenerał Albedyński w Rydze, w Wilnie i w Warszawie zostawił pamięć człowieka dobrego, nic nikomu nie zrobił on złego, miał nawet niezaprzeczenie dobre chęci, lecz czy to tłumaczy ten zbieg ludności ze wszystkich warstw społecznych? Nam starym dziwią się, że nie idziemy; między pojęciami naszemi a naszych dzieci widoczna jest znaczna różnica. Naszem zdaniem dla każdego z tych nieproszonych panów, tylko możemy mniej lub więcej mieć uznania obojętnego, a takie hołdy tłumne należą tylko prawym dzieciom naszej ziemi, lub ludziom obcym, którzy dali dowody czynne swych choćby ogólnie ludzkich zasad. Zmarły zaś jenerał Albedyński był przeważnie bierną postacią. Jako człowiek cywilizowany i głębiej patrzący na nasze stosunki, potępiał on wprawdzie bezwzględne postępowanie takich Orżew-

---

65

Szermierz przeznaczenia

Powieść
W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

Porozumienie, co do wykonywanego ruchu, było skończone; rozmowa przeszła do potocznych rzeczy.

— Czego twój „hoor", panie bracie — rzekł pułkownik do Świętosława — tak się niepokoi? Żyjąc tyle czasów pomiędzy Arabami algierskiemi, słyszałem od nich, i sam poznałem, że ich konie mają dziwne instynkta... A może to zimno niezwykłe dokucza biedakowi?

— Nie sądzę, jest on nadzwyczaj wytrzymały na wszelkie niewygody i trudy — odpowiedział Świętosław — prędzej może co przeczuwa... Jeden z szaserów afrykańskich przeczytał mi amulet, zawieszony na jego szyi; oto jego treść: „Koń wychowany szczerze, na drodze Boga, dla wojny świętej, ochroni pana swego w dniu zmartwychwstania" — wyjęte to z koranu. Kto wie, może poczciwina ostrzega przed podróżą na tamten świat?!...

— Choć staropolskie przysłowie powiada: „na wronym koniu nie jedź do boju!" aleś tyle już bitew na twym karoszu odbył szczęśliwie, że da Bóg wyjdziesz cało z tej „świętej wojny..." Zresztą przeznaczenia nie ominiesz: „śmierć i żona od Boga sądzona..." Nie warto tem głowy zaprzątać.

— Przeznaczenie byłoby wielce łaskawem, gdyby mi nie dozwoliło widzieć końca zwycięztwa teorji „walki o byt", złego nad dobrem... Nie ma najmniejszej wątpliwości, że się na to ostatnie zanosi, przy zupełnym upadku Francuzów...

— Odpędzaj pesymizm; mocna wiara, krzepiąc ducha, krzepi ciało — i widoczne wzruszenie starcem owładnęło — daj pokój niewczesnym przeczuciom, zwykle zwodniczym jak sny... Ale, gdybyś był napadnięty, każ uderzyć na gwałt w dzwony i puść trzy race sygnalne. Posunę równolegle z wami; mam nadzieję nadciągnąć z odsieczą w sam czas...

„Orły" wyciągali trójkami na drogę, a pułkownik ściskał ze łzą w oku dłoń młodego dowódzcy. Rzecz dziwna, „hoor," tak niecierpliwy i teraz grzebiący jeszcze kopytem, wcale się nie rwał pomimo to do odchodzącego oddziału; zarżał tylko, a w ślad odpowiedziały mu konie z frontu.

— Będziecie mieli bitwę — rzekł pułkownik niby żartobliwie — winszuję ci naprzód, panie bracie, zwycięztwa!...

— Na tym ołtarzu je złóżcie... tu Świętosław obnażony pałasz wzniósł ku niebu, odsalutował pułkownika, i spiąwszy „hoora", cwałem pomknął na czoło oddziału.

Słońce w purpurze zachodu tonęło, gdy „orły" ujrzeli Malnay, z lasem po jednej a górami po drugiej stronie. Powietrze mroźne było jak zwykle dziwnie przejrzyste. Kracząc leciały kruki i wrony naprzeciwko oddziału, a psy jednocześnie zawyły we wsi, z której mieszkańcy radośnie i tłumnie pędzili na spotkanie hufca narodowego. Nadciągnął zresztą i mer ze starszyzną.

Świętosław, obojętny na pochlebne przywitanie, wytężył bystry wzrok za wieś, w kierunku pagórka, z którego znikło raptem parę postaci konnych, stojących tam od pewnego czasu. Zapytany o konnych, mer upewniał, że są wcale bezpiecznymi ludźmi jako ajenci wędrujący win; Prusacy im nawet nie przeszkadzali do robienia interesów. Usłyszawszy to, wódz „Orłów", drgnął w siodle; nie mówiąc ani słowa, skinął na ordynansa, i samowtór cwałem, co koń mógł wyskoczyć, pomknął ku pagórkowi. Niebawem dopadł mety, ale zmierzch, a do tego las na około, nic widzieć nie dozwalały; za to do słuchu jego, nadzwyczaj ostrego jak wiemy, dolatywał, choć całkiem prawie śniegiem przytłumiony, tupot koni cwałujących w stronę Chatillonu. Przeczekawszy chwilę, zawrócił do wsi, znowuż cwałem. Trzy depesze jednocześnie zostały wyprawione w trzech różnych kierunkach, a ludziom nakazano zachowywać największą ostrożność, jakby wobec nieprzyjaciela; nawet do stajen, ani do domów nie wolno było ani koni wprowadzać, ani ludziom na nocleg zostawać. Pomimo, że śnieg skrzypiał coraz głośniej pod nogami, rozbito konowiazy na środku placu, a przy nich pozapalano ognie biwakowe.

Orlikowski jeden, jak zwykle, wiedział o wszystkich zamiarach wodza. Na szemrania niektórych wygodnisiów krótko odpowiadał:

— Uczcie się astronomji, róbcie rachunek sumienia, to korzystniejsze w obecnem położeniu — i uśmiechnięty tajemniczo, szedł dalej.

Wieśniacy i wieśniaczki tymczasem pocieszali jak mogli wiarę, znosząc przez całą noc — pieczone, smażone, gotowane, a po nad to wszystko gąsiorki tęgiego burgunda, zachowanego przed gardzielami pruskiemi. Uczta na mrozie, przy skrzypie śniegu, była czemś oryginalnem, zwłaszcza dla Paryżan; bawiono się więc w najlepsze aż za północ. Mieszkańcy zresztą wrócili do domów, a żołnierze, nakrywszy głowy kapiszonami od płaszczów, posnęli przy ogniach na słomie, grubo nasłanej. Wszystko ucichło; prócz szyldwachów czuwał tylko jeden wódz niestrudzony.

Świętosław dopiero wrócił z podjazdu, który w kilka koni przedsięwziął w kierunku Chatillonu. Nic podejrzanego nie spotkał; to samo doniosły i inne patrole, wysłane na boki pozycji. Po ustawieniu „hoora" tuż przy sobie, zawinięty w płaszcz, z cygarem w ustach, oparł głowę na łokciu, i zaczął dumać patrząc w ogień, blado płonący wobec światła księżycowego. Żucie monotonne koni, przerwane z rzadka prychaniem lub kaszlnięciem, spokój zupełny naokoło, przy śniegowem posłaniu, iskrzącem brylantami jak w kraju — całkiem swojsko nastroiły myśli wodza młodego.

Wigilia była niedaleką; świat kolędowy, w mistrzowskiej szacie poetycznej Lenartowicza, roztaczał się przed jego okiem duchowem. Spoglądał rozrzewniony na to mrowisko prostaczków, wśród którego tak mu swojsko było; badał przyczynę, co to uczucie wywoływała. Pokorny, cichy, z wiarą na ustach, z nadzieją w sercu, potem i krwią oblany, w nędzy i pogardzie, ani sławy, ani mienia nieszukający — był to zastęp aniołów łagodnych, posłusznych głosowi bożemu i tym, co go na ziemi powtarzali. Słudzy wszystkich, czujni, miłościwi, wyglądali jak prawdziwi piastuni ludzkości. Rozdając siebie wbrew „walce o byt", nietylko nie maleli, lecz coraz większej siły nabierali. Dnie ich życia, to wiersze cudne, obrazki nieśmiertelne, przybite do stropu niebieskiego gwiazdami brylantowemi. Wszędzie rozsiani, po wszystkich krajach i narodach, płciach i stanach, rodzaj sprzysiężenia miłośnego — nic ich zrazić nie może: ani okrucieństwo, ani nikczemność, chciwość zbrodnicza, pyszałkowstwo, obłuda podląca, mędrkowstwo głupie; niańczą i mamczą ten gmin duchowy, w grubym materjalizmie pogrążony, ze zwierzęcem hasłem „walki o byt" na świat przychodzący, jakby był dzieckiem najmilszem, a nie tem, co mu kłami i pazurami kąsa i rozszarpuje miłosierne łono...

(C. d. n.)

skich i Apuchtinów; w ostatnich zajściach w Puławach i w warszawskim uniwersytecie niewątpliwie widział całą głupotę wściekłej i ciemnej szajki, która jednak najwyższą zyskała sankcję.

Te ostatnie fakta tłómaczą młodzieńczy zapał studentów naszych, którzy nawet nieśli wieniec z napisem: „Zacnemu człowiekowi od studentów" po polsku.

Patrząc objektywnie możecie osądzić jakie tu nasze położenie, gdy otaczamy owacjami takie postacie. Głębiej zaś patrząc, może dojdziecie do wniosku jak to łatwo te tłumy dałyby się pociągnąć lada pozorem ulgi w dzisiejszym naszym losie.

Mamy już biskupów, są o nich postępki wydadzą, — wiemy że jeden z nich niedawno zabronił przyjmowania do spowiedzi unitów. Nie tą drogą szerzyło się chrześcijaństwo, i nie taki przykład zostawiło nam nasze dawne polskie duchowieństwo.

Przejeżdżającego przez Podlasie legata papieskiego Vannutellego, w Międzyrzeczu otoczyły tłumy ludu, nic nie pomogło rozpędzanie policji, wołano: „ratuj, żyjemy bez kapłanów, umieramy bez pomocy duchownej, bez chrztu, bez ślubów". Sądzę, że te głosy wymowniej przemówią do stolicy apostolskiej niż kłamane przedstawienia rządu i zbyt oględne postępowanie niektórych naszych pasterzy.

Żyjemy wśród prześladowania wiary i języka, mieszkańców aby mienie nasze było też spokojne, o nie, jest tu wielka tolerancja dla każdej zbrodni podpalania, złodziejstwa, rozboje się szerzą, a nasi sędziowie z nad Newy, dają dowody swoich demokratyczno-postępowych zasad, prawie zawsze biorąc stronę pokrzywdzonych — złodziei.

Delegowani, czyli raczej ci, którzy chcieli być delegatami na koronację, jeszcze nie wrócili. Zabawna to krążyła pogłoska, że jednemu z tych panów, noszącemu dawne i jedno z najpiękniejszych nazwisk polskich, cesarz nadał tytuł księcia. Jest to anegdota, ale gdyby na ten pomysł wpadła rządząca dziś w Rosji wszechwładna partja, byłoby to może donioślejsze niż za polskie Apuchtinowi danie Aleksandra Newskiego! Zapewne nie odstraszyłoby to naszych panów od niepotrzebnych podróży, lecz i nam możeby lepiej było, mając książąt tak hrabiów rosyjskich, ażebyśmy nie mięszali pamięci zacnych i wielkich przodków z ich pod każdym względem skarłowaciałymi potomkami.

Wiedeń d. 7. czerwca.

(§.) Kanikuła za drzwiami, to też nie dziw, że tutejsze dzienniki barwy niemiecko-narodowej wściekają się z powodu zamierzonej przez rząd decentralizacji kolei. Wczoraj skonfiskowano *N. fr. Presse* za artykuł poświęcony tej sprawie. Można więc sobie wyobrazić jaką w nim, wyrażając się łagodnie, musiała się znajdować dosadność. Dziś kilka dzienników naraz poświęca tej samej sprawie naczelne miejsce w swych szpaltach; wszędzie jednakowe lamenta, jak gdyby hr. Taaffe zabierał się do zburzenia drugi raz Jerozolimy. Ostatnią nadzieją udających zrozpaczenie centralistów jest wiedeńska Rada gminna, która postanowiła uczynić „krok stanowczy". Zamierza ona wysłać bowiem deputację do cesarza w celu remonstrowania przeciw decentralizacji. Środek ten jednakowoż nie doprowadzi do celu, gdyż cesarz, jak się z kompetentnego źródła dowiaduję, już dawno udzielił swego zezwolenia na zamierzoną decentralizację.

Powodem ponownego wybuchu wściekłości organów centralistycznej prasy jest odpowiedź namiestnika galicyjskiego, dana lwowskiej Radzie miejskiej na recepcji, odpowiedź, która znalazła odgłos w staroczeskim *Pokroku* o tyle, że tenże bardzo słusznie żąda i dla Czech przeniesienia dyrekcyj czeskich kolei żelaznych do Pragi, co się też i stanie. Zresztą Czesi mają już część dyrekcyj w Pradze. Dyrekcje te zostały w Pradze ustanowione nie pod rządami Belcrediego lub Hohenwarta, lecz za czasów „Bürgerministerium" i gabinetu Auersperga, za głównym współudziałem tego samego Herbsta, który teraz w swych organach z powodu sprawy, którą sam energicznie popierał, wyprawia historje. Dlatego też tego świętego oburzenia na serjo brać nie należy. Jest to bowiem oburzenie sztuczne, komedjanckie, obliczone na efekt zewnętrzny.

Również i mowa kandydacka dr. posła Stanisława Madeyskiego nicowaną jest w tutejszych dziennikach, które w ogóle bardzo gorliwie zajmują się teraz Galicją. Naturalnie *N. fr. Presse* wodzi rej. Podły to dziennik co się zowie. Uczciwych przeciwników można szanować, ale takich jak ten dziennik, walczących najnikczemniejszemi środkami, należy publicznie piętnować. Dzisiejszy numer *N. fr. Presse* przynosi n. p. korespondencję ze Lwowa, która od początku do końca jest denuncjacją najordynarniejszą. Dobrze tylko, że jest bardzo głupio napisana, a więc nietylko nikomu nie może szkodzić, lecz owszem nawet w pewnym kierunku pożytek przynieść może.

Od pięciu dni oczekują przedstawiciele tutejszej polskiej kolonii na dworcu kolei Północnej przybycia dostojnego męczennika sprawy narodowej, arcybiskupa Felińskiego. Każdego dnia przybywają oni o godz. 4. popołudniu przed nadejściem pospiesznego pociągu na peron. Dziś już o godz. 5ej z rana stawiliśmy się na dworcu, ponieważ wczoraj nadszedł tu z Krakowa telegram, że arcybiskup ma przybyć do Wiednia pociągiem przyspieszonym o godz. 5ej min. 20. Tymczasem telegram okazał się mylnym, gdyż arcybiskup nie przybył. Prócz wyższego korespondenta byli dziś z rana na dworcu przedstawiciele wszystkich tutejszych polskich stowarzyszeń, pomiędzy tymi p. Pius Twardowski i prezes „Ogniska" Gostkowski.

Nowy sejm.

II.

Przechodząc skład nowego sejmu wedle zawodowego uzdolnienia jego członków, otrzymamy obraz następujący:

Właściciele wielkich posiadłości ziemskich stanowią w nowym sejmie sami dla siebie przeważną większość, jest ich bowiem około 90, tj. 60% ogólnej liczby posłów i członków sejmu z głosem wirylnym. Gdy absolutna większość wszystkich uprawnionych do głosowania w sejmie wynosi 76, to mają właściciele wielkich posiadłości ziemskich zapewnioną w każdym razie przewagę kilkunastu głosów, po nad absolutną większość. Ztąd wynika, że we wszystkich sprawach, które dotykałyby specjalnych interesów klasy właścicieli ziemskich, jak np. w kwestji rozkładu gminnych, szkolnych i drogowych ciężarów lokalnych, w sprawie propinacji i t. d. będzie jeszcze trudniej jak na poprzednich sejmach przeprowadzić w sejmie jakąś uchwałę, dla właścicieli dóbr niedogodną.

Z ogólnej liczby 90 właścicieli wielkich posiadłości ziemskich tylko 23 t. j. 25% posiada także zawodowe stanowisko inne, a nie oddaje się wyłącznie tylko gospodarstwu rolnemu. Są to mianowicie pp. hr. Badeni Wład. szef departamentu namiestnictwa, hr. Badeni Kazimierz urzędnik polityczny, hr. Czerkawski Euzebiusz profesor uniwersytetu, hr. Dzieduszycki Tadeusz, urzędnik ministerstwa skarbu, Gorajski August, naczelnik, dr. Kazimierz Grocholski emer. minister, Pietruski Oktaw, sędzia, szef departamentu oświaty w Wydziale krajowym, Alfred Potocki, urzędnik polityczny, Rybicki Alojzy, adwokat, Simon Edward, finansista, Skrzyński Adam, urzędnik, hr. Tarnowski Stanisław, profesor uniwersytetu, dr. Wajgart Walery, adwokat, dr. Wereszczyński Józef, szef departamentu finansów, przemysłu i handlu w Wydziale krajowym, dr. Wernicki Józef, lekarz, hr. Wodzicki Henryk i Ludwik, szefowie różnych zakładów finansowych, dr. Wrotnowski Antoni, dyrektor banku krajowego, Zaleski Filip, urzędnik polityczny, dr. Ziemiałkowski Florjan, minister, Zarski Bojomir, sędzia, dr. Żywicki, adwokat.

Podług statystycznych obliczeń prof. dr. Józefa Kleczyńskiego, odnoszących się do wyborów sejmowych z r. 1876, wynosi ogólna liczba uprawnionych do udziału w wyborze posłów w Galicji 533.280 wyborców. W tej liczbie jest 508.617 uprawnionych do głosowania w kurji mniejszej własności ziemskiej, 22.005 w kurji miast, 73 członków Izb handlowo-przemysłowych i 2.585 uprawnionych do głosowania w kurji wielkiej własności ziemskiej. A więc w masie wyborców stanowią właściciele dóbr niespełna ½ prc., w sejmie zaś 60 prc.!

Właścicieli średnich posiadłości ziemskich będzie posiadał przyszły sejm trzech: pp. Feliksa Bilińskiego, Łazarskiego i Ochrymowicza.

Po stanie rolniczym, będzie w nowym sejmie najsilniej reprezentowaną klasa państwowych urzędników administracyjnych. Będzie ich 16, t. j. przeszło 10 prc. ogólnej liczby członków sejmu. W tej liczbie znajduje się dwóch ministrów, namiestnik, wiceprezydent namiestnictwa, jedenastu starostów powiatowych i jeden radca ministerjalny. P. Chamca, tytularnego radcę namiestnictwa, który ze służby państwowej wystąpił, nie liczymy już do urzędników.

Urzędników sądowych liczy nowy sejm 7, duchownych rzym. kat. obrządku 6, gr. k. obrządku 6, ormiańskiego 1, adwokatów i notarjuszów 12, profesorów 8, dziennikarzy 4, inżyniera 1, lekarzy 3, zawodowych finansistów 8.

Wybory włościańskie dostarczyły sejmowi oprócz 43 rolników, 32 posłów z innych klas inteligencji — mianowicie: 13 urzędników administracyjnych, 5 urzędników sądowych, 3 duchownych łacińskich, 3 duchownych ruskich, 1 adwokata, 1 notarjusza, 1 profesora, 2 publicystów i 2 lekarzy.

Z wyborów wielkiej posiadłości ziemskiej weszło do sejmu tylko czterech posłów nienależących do klasy właścicieli dóbr — mianowicie: jeden duchowny ruski, jeden adwokat i dwóch profesorów uniwersyteckich. Innych 40 posłów z tej kurji należy do klasy właścicieli ziemskich.

Miasta i Izby handlowe wybrały: jednego właściciela ziemskiego, dwóch ministrów, jednego sędziego, dziewięciu adwokatów (w tej liczbie dr. Zyblikiewicza, marszałka krajowego), dwóch profesorów akademickich, jednego inżyniera, czterech finansistów zawodowych, dwóch publicystów i jednego kapitalistę.

Ogólny wynik zeszłorocznych wyborów sejmowych daje świadectwo bardzo smutnego objawu — mianowicie zacierania się w oświeconej części obywatelstwa wiejskiego jednej z najcenniejszych jego cnót tradycyjnych: ofiarności dla sprawy publicznej. Samolubstwo klasowe, ciasna, małoduszna zachłanność zagarnięcia dla swoich figur jak największej ilości krzeseł w sejmie, przeważyła obecnie u szlachty wszelkie inne względy polityczne i patrjotyczne. Nigdy jeszcze szlachta galicyjska nie dała się opanować tak dalece sobkowstwu stanu, jak przy teraźniejszych wyborach. Jest to błąd polityczny, który ciężko może pomścić się w przyszłości.

Zdanie to nasze potwierdza zupełnie niepodejrzany świadek — krakowski *Czas*. Oto jego *ipsissima verba*:

„Dla dziennika zachowawczego, który od początku swojego istnienia nie schlebiając, broni przeważnie interesów wiejskiej własności, bo upatruje w niej najistotniejszą podstawę bytu narodowego, przykrem jest oceniać wynik ostatnich wyborów z okręgów wiejskiej własności. Przedewszystkiem przedstawiają się one mniej korzystnie pod względem znakomitości i zdolności, które powołały do sejmu, niż wybory z dwóch poprzednich kurji. Wyjątek stanowi świetna pod każdym względem lista posłów, wybranych z okręgu krakowskiego, a oprócz niej liczy prawdziwie znakomitych i doniosłych, lub bardzo użytecznych wyborów z innych okręgów wiejskiej z tej kurji wypadł blado, czasem niekonsekwentnie. Kurja ta miała [illegible] przy powołaniu do sejmu niekiedy [illegible], a zbyt ogólnie cechę przez pominięcie osób [illegible] prawdziwej i rzeczywistej siły. W tej to kurji względy, obniżające poziom życia publicznego, nieraz przeważyły, jakby na pociechę tej [illegible] ... Gra tych względów jest złem, które i dla niej się objawiło, które przy obecnych wyborach nam w wielu okręgach na przyszłość [illegible]. Reforma polityczna winnaby się przedewszystkiem zwrócić w tem złem polityczne — tem sumienniej, że jego korzenie w gąbnej a opłakanej przeszłości."

Macierz polska.

Wczoraj o godz. 11 rano, odbyło się w sali posiedzeń Wydziału krajowego, pod prezydencją marszałka kraj. dr. Zyblikiewicza, jako zastępcy kuratora Macierzy polskiej, doroczne posiedzenie członków obu Rad tej instytucji, t. j. Rady nadzorczej i wykonawczej, na którem uchwalono następujące sprawozdanie z czynności Macierzy polskiej w pierwszym roku jej istnienia, wygotowane przez Radę wykonawczą tej fundacji.

Artykuł 24 listu fundacyjnego Macierzy polskiej przepisuje, że corocznie ma być podawane do wiadomości powszechnej sprawozdanie z jej czynności, i że sprawozdanie to ma zawierać również nazwiska osób wchodzących w skład obu Rad Macierzy, a osobne tego sprawozdania ma obejmować listę członków, którzy na ten cel [illegible] doroczne walne zebranie obydwóch Rad.

Czyniąc zadość temu zobowiązaniu, Rada wykonawcza Macierzy, w porozumieniu z Radą nadzorczą, podaje do wiadomości publicznej co następuje:

List fundacyjny Macierzy polskiej został zatwierdzony przez Wysokie namiestnictwo d. 9. maja r. 1882. Od tej więc chwili datuje właściwe istnienie i działanie tej instytucji.

Rada nadzorcza, podług art. 18. listu fundacyjnego, składać się mająca z trzech osób, mianowanych przez kuratora Macierzy, J. I. Kraszewskiego, którego zastępcą jest marszałek krajowy, dr. Mikołaj Zyblikiewicz, złożona jest z panów: dr. Józefa Majera, prezesa akademii umiejętności w Krakowie, hr. Artura Potockiego i hr. Kazimierza Wodzickiego.

Do grona Rady wykonawczej, z siedmiu osób, także przez kuratora zamianowanych mającej się składać, podług art. 11., należeli w pierwszych miesiącach istnienia Macierzy następujący panowie: dr. Antoni Małecki, jako przewodniczący, hr. Włodzimierz Dzieduszycki i Leoncjusz Wybranowski, jako zastępcy przewodniczącego, Władysław Bełza jako sekretarz, Jan Amborski, dr. Julian Ochorowicz i ks. dr. Jan Siemieński. Wskutek przeniesienia się potem pana dr. Ochorowicza na stałe mieszkanie do Paryża, został w jego miejsce powołany na członka Rady wykonawczej pan Albert Wilczyński i funkcjonuje od dnia 10. stycznia r. b.

W myśl art. 25. spełniają członkowie obydwóch Rad obowiązki swoje bezpłatnie, a nawet i pan Bełza, jakkolwiek mu, jako sekretarzowi, pomieniony artykuł zapewnia wynagrodzenie, zrzekł się tegoż na rzecz funduszów Macierzy i funkcjonuje zupełnie bezinteresownie.

Wszelkie fundusze Macierzy, stósownie do art. 26. i 29. statutu, przechowuje w kasie swojej Wydział krajowy i prowadzi tak z wpływających do nich kwot, jak i z wydatków rachunki. Również oddał p. marszałek, jak najżyczliwiej tak zdrową radą jak i pomocą skuteczną wspierający Radę wykonawczą we wszystkich jej działaniach, jedno z biur gmachu sejmowego na jej wyłączny użytek. W tem to biurze odbywa Rada wszystkie swoje posiedzenia, ma tam swoje akta reponowane, jako też swoją podręczną bibliotekę, złożoną z dzieł literatury ludowej w polskim i ruskim języku. Szafy bardzo ozdobnej do pomieszczenia rzeczonej biblioteki, dostarczyli zupełnie bezpłatnie panowie bracia Węzelacy; a rzeźbiarz Zacchi ofiarował na jej przyozdobienie popiersie Kraszewskiego, jako założyciela Macierzy. Uważamy sobie za miły obowiązek wypowiedzieć tu publicznie panom tym serdeczne nasze podziękowanie, że tem dowiedli życzliwości dla powstającej instytucji, której ważność od razu zrozumieli i w miarę środków swoich poparli nasze zabiegi. A kiedy już mowa o tym przedmiocie, dodajemy zaraz na tem miejscu wdzięczną wzmiankę i o innych cennych darach, które Macierz już to w gotowiźnie, już w nakładach dzieł, na jej korzyść sprzedawać się mających, z różnych stron otrzymała w ciągu roku upłynionego. Ś. p. Januar Poźniak złożył do dyspozycji Macierzy 400 egzemplarzy wydanych przez siebie w roku przeszłym „Pieśni z lat młodych i pieśni starca" których dochód ma iść na jej korzyść; [illegible] Gubrynowicza i Schmidta. Dr. Warschauer z Krakowa ofiarował na tenże cel cały nakład 3.600 egzemplarzy składający się, swojej broszury „O spółczesnych żydów". Datki pieniężne wpłynęły od następujących osób i instytucyj:

Anczyc Wł. L.	100 zł.	— c.
Kraszewski J. I. 1.500 mr., imieniem Macieja Wszelaczyńskiego, za sprzedane Józefowi Brandtowi starożytne siodło	887 „	50 „
Kasyno w Pilznie	42 „	35 „
Kraszewski J. I. 4.000 rs.	4.780 „	— „
Karczewski Mikołaj	25 „	— „
Redakcja *Echa* w Warszawie 26 rubli	31 „	52 „
Komitet balu polskiego w Wiedniu	300 „	— „
Redakcja *Kurjera Poznańskiego* 109 mr. 40 fen.	64 „	21 „
Bełza Wład., ze składek	32 „	3 „
Kasprzycki z Wyżnicy	8 „	— „
Monné, ze składek	100 „	— „
Janicki z Moscisk	3 „	— „
Bezimienny z Grybowa	46 „	70 „
Administracja *Dziennika Polskiego*	1 „	10 „
A. S.	100 „	— „
Redakcja *Wieku* w Warszawie 347 rubli	409 „	46 „
Bank zaliczkowy w Delatynie „Nadzieja"	50 „	— „
Stan. Polanowski imieniem A. Lipskiego	150 „	— „
X. Z. z Petersburga	100 „	— „
Bełza Stanisław 1 dukat w złocie	5 „	60 „
Czytelnia akademicka w Krakowie	428 „	50 „
Subwencja W. Wydziału krajowego za r. 1882	500 „	— „
S. Lewenthal z Warszawy, wydawca *Kłosów*, imieniem składkujących		252 r. 10 k.
Razem	8.154 zł. 87 ct.	252 r. 10 k.

Wszyscy powyżsi szlachetni dawcy, niech więc przyjmą od Rady wykonawczej uprzejme dzięki, za tę pomoc materjalną i okaz zaufania.

Przystępując teraz do treściwego zarysu tego wszystkiego, co nas zajmowało w roku ubiegłym, zapisujemy przedewszystkiem ilość odbytych posiedzeń. Było ich w ciągu czasu od 9. maja roku zeszłego do tej chwili 22, nie licząc w to jednorazowego pełnego zebrania obydwóch Rad, które się odbyło pod prezydencją pana marszałka kraj. w dniu 20. września r. z., i pomijając także kilka posiedzeń, że tak powiem, przedwstępnych, t. j. jeszcze przed zatwierdzeniem listu fundacyjnego zwołanych, które miały za zadanie ostateczne ułożenie właśnie rzeczonego statutu Macierzy polskiej. Posiedzenia te bowiem miały charakter zebrań tylko poufnych.

Jakkolwiek przedmioty, na zwykłych naszych trutynowane posiedzeniach były najrozmaitszego rodzaju, można je jednak wszystkie sprowadzić do następujących trzech kardynalnych punktów:

1. Rozpoznanie tego wszystkiego, co dotąd tak w polskim, jak i ruskim języku zdziałano w obrębie publikacyj ludowych: jaki tych publikacyj charakter i dążność? jaki obszar materji w nich traktowanej? i jaka tego wszystkiego wartość moralna?

2. Jaki kierunek wytknąć pismom, przez Macierz po tamtych antecedencjach mającym się publikować? W jaki sposób, za jaką cenę, zkąd i gdzie takie pisma uzyskać? Podług jakiej miary wpływające prace oceniać, ażeby tak co do wyboru przedmiotów, jak i dążności moralnej, a niemniej i co do sposobu przedstawienia stylistycznego, odpowiadały celowi wytkniętemu?

3. Jakiemi drogami dostarczać tych wszystkich publikacyj do rąk ludowi, dla którego właśnie się piszą? t. j. orzec, kto ma głównie pośredniczyć w ich rozpowszechnianiu, ażeby półek księgarskich nie zalegały, rozchodziły się w coraz dalszych promieniach i kołach po całym kraju, a jednak pod warunkami takiemi, aby bodaj połowa włożonych w to wydawnictwo kosztów wracała z tej rozprzedaży do kasy Macierzy?

Na punkt pierwszy, dotyczący rozpoznania dotychczasowej literatury ludowej, staraliśmy się dać sobie odpowiedź w ten sposób, żeśmy przedewszystkiem, jak się wyżej już nadmieniło, założyli własną biblioteczkę podręczną, mieszczącą w sobie wszystko z publikacyj ludowych, czego tylko dostać jeszcze można, a głównie rzeczy z ostatniego dziesięciolecia. Do szczegółowego zbadania tych publikacyj, zostały (w myśl art. 12. listu fund.) zamianowane przez naszą Radę s p e c j a l n e k o m i s j e, złożone z osób światłych, w większej części z poza Rady przybranych. A mianowicie, jest taka komisja jedna d l a d z i a ł u k s i ą ż e c z e k l u d o w y c h w r u s k i m j ę z y k u; składa się ona z pp. dr. Anatola Lewickiego, T. Merunowicza i Józefa Tretiaka, a przewodniczy w tej komisji członek Rady p. Amborski. Ta komisja wygotowała już nader ciekawy i pouczający memorjał o naturze dotychczasowych wydawnictw ruskiej *Proświty* i „Towarzystwa imienia Kaczkowskiego". Zawiązano nieco później takąż komisję także i d l a z b a d a n i a l u d o w e j l i t e r a t u r y w p o l s k i m j ę z y k u — przewodniczy jej pan Wilczyński; ta komisja jednak, mając do czynienia z materjałem nierównie rozleglejszym, nie załatwiła jeszcze zupełnie swego zadania.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 8. Czerwca.

* **Św. Medard**, któremu służy przywilej stawiania horoskopu pod względem pogody na dni 40 — jak do południa jest dość łaskaw na nas; jak wypadnie dalej — nie wiadomo. Ze stanowiska projektowanych wycieczek byłoby do życzenia, aby stała panowała pogoda.

* (cz.) **Konrad Wallenrod**. Znakomity nasz kompozytor p. Wł. Żeleński podczas swego pobytu we Lwowie sprawił nam prawdziwą artystyczną biesiadę odegraniem w pomieszkaniu dyrektora teatru, wobec kilku artystów i dziennikarzy, wyciągu fortepianowego z opery swojej „Konrad Wallenrod", którą właśnie ukończył. Wrażenie, jakie ta wspaniała kompozycja zrobiła, było potężne. Zupełna oryginalność motywów, siła dramatyczna, głębokie uczucie, znakomite wyzyskanie harmonijnych efektów, wszystko to łączy się w całość tak piękną, że brak nam słów na wyrażenie uznania dla wielkiego muzyka. Jako szczególną zaletę „Konrada Wallenroda" podnieść musimy to, że kompozytor umiał połączyć zawsze trafną ilustrację tekstu z bogactwem melodji i że w szlachetnym tonie, w jakim cała opera jest prowadzona, czuć świeżość i swojskość. Kompozytor wyraził w tym utworze pełno myśli głębokich, a efekta muzyczne z każdym aktem stopniuje. Opera Żeleńskiego jest nietylko perłą w naszej literaturze muzycznej, ale zajmie pierwszorzędne miejsce między europejskiemi kompozycjami dramatycznemi. Dodać jeszcze należy, że libretto pióra pp. Sarneckiego i Noskowskiego jest bardzo zręczne i efektowne. Lwów będzie miał to szczęście, że „Konrad Wallenrod" po raz pierwszy będzie na naszej scenie przedstawiony w zimowym sezonie. Z powodu nagromadzonych w „Konradzie" trudności, nauka musi trwać długo i będzie żmudną — dlatego też chóry zaczną się uczyć już od lipca.

* **Teatr**. Dziś, w piątek, z powodu chwilowej niedyspozycji pani Kwiecińskiej, w miejsce zapowiedzianej afiszem kom. w 1 ak. p. t. „Chichotki" przedstawiony będzie „Złoty cielec," kom. w 1 a. Stanisława Dobrzańskiego.

* **Obiad** dla członków „Macierzy Polskiej" dany wczoraj przez p. Marszałka krajowego, zgromadził liczny zastęp biesiadników, wśród których znajdowali się także namiestnik hr. Potocki i dr. Smolka prezydent Izby deputowanych. Na chwilę przed obiadem złożył p. hr. Artur Potocki 1000 rubli na rzecz „Macierzy" w imieniu ś. p. ks. Kozakiewicza, niegdyś przełożonego zakonu Bazylianów za kordonem.

* **Festyn akademicki**. Program produkcyj muzykalnych na festynie akademickim, który się odbędzie w niedzielę na Strzelnicy, obejmuje 15 numerów:

Oddział I. 1. Adam. Uwertura, „Gdybym był królem" orkiestra. 2. a) Stunz. Marsz bohaterów w Walhalli, wykona chór przy akompaniamencie dętych instrumentów. 3. b) Wachnianin. „Do czarki", chór. 4. Gounod. „Fantazja z opery Faust", orkiestra smyczkowa. 5. Solo skrzypcowe, wykona p. M. Tyberg przy akompaniamencie orkiestry. 6. Moszkowski. „Tańce hiszpańskie", orkiestra. 7. Köllner. „Serenada" chór, solo tenorowe odśpiewa p. Menkes. 8. Möhring. „Byle tam" chór, solo basowe odśpiewa p. Borkowski.

Oddział II. 9. Fall. „Powitanie Lwowa", mazur, 10. Fall. „Nad złotą Bosną", walc — orkie-

---

POLSCY MALARZE

na wystawie międzynarodowej w Rzymie

przez

AGATONA GILLERA.

(Ciąg dalszy.)

Siemiradzki w „Świecznikach Nerona", które Polsce darował, wyraził polskie pojęcie cierpienia i poświęcenia dla prawdy bożej, jako analogię męczeństwa, jakiemu nasz naród poddany został przez depczących w nim prawo i prawdę potentatów. Polacy wierzą, że z ich męczeństwa wyniknie tryumf miłości i sprawiedliwości, który odrodzi ich ojczyznę i ludzkość całą, jak odrodziło ludzkość męczeństwo pierwszych chrześcian, którzy ginęli za objawienie prawd bożych przez umęczonego Chrystusa.

Więc i w obcym kształcie można wyrazić ducha polskiego pojęcia i wierzenia; zdarza się zaś często, że malując przedmioty polskie, artysta niemający w sercu Polski, przedstawia obce narodowi idee. Zależy to zupełnie od usposobienia i wykształcenia artysty.

Jeżeli więc poruszyliśmy kwestję wyboru przedmiotów, to powtórzmy to raz jeszcze, nie dlatego, ażebyśmy chcieli ograniczyć jego swobodę, ale tylko dlatego, że chcieliśmy wypowiedzieć życzenie, ażeby nasi malarze i rzeźbiarze nie pomijali treści polskiej, która przy talencie artysty zdolna jest zawsze podnieść wartość kompozycyjną jego utworu.

Wspomniany wyżej Malaspina, opisując obraz będący na wystawie Henryka Siemiradzkiego, zatytułowany „Światłość i ciemność", szuka w jego kompozycji treści polskiej, nie znalazłszy jej w samym przedmiocie, dopatruje charakteru polskiego w ugrupowaniu figur oraz ich rozkładzie na płótnie. My widzimy go raczej w allegorycznem przedstawieniu upadku przemocy nad uciśnionymi w chwili właśnie, gdy czarne potęgi gwałtu i wstecznictwa obchodzić miały ostateczne zwycięztwo nad duchami światłości i postępu.

W tym obrazie dekoracyjnym, mającym zdobić sufit głównego salonu w pałacu Zawiszy w Warszawie, Siemiradzki odmalował ideę postępu jako ciągłą walkę światła z ciemnością.

Przedmiot to niesłychanie rozległy, jakkolwiek zaś płótno jest olbrzymich rozmiarów, artyście zabrakło miejsca do swobodnego pomieszczenia wszystkich grup allegorycznych, które tę walkę wyobrażać mają. Trudno więc objąć je wszystkie za jednym rzutem oka i dokładnie zrozumieć myśl, jaka natchnęła artystę.

Myśl jest jednak wzniosła i szlachetna, bo wykazuje jak człowiek przez sztuki piękne, nauki, wynalazki i odkrycia, wznosi się coraz to wyżej i wyżej w sferę światłości i szczęścia. Oznaczylibyśmy ją jednym wyrazem Excelsior.

Gdyby artysta przedstawił pochód cywilizacyjny w wypadkach historycznych i w postaciach, które żyły i działały na ziemi, myśl jego jaśniej wystąpiłaby na obrazie. Siemiradzki atoli przeniósł scenę działania w obłoki i użył allegorji oraz symboliki, których częstokroć bez objaśnienia zrozumieć nie można. Zmuszają one do myślenia, lecz serc niezwykły entuzjazmem zapalać. Z tego to powodu, obraz jego lubo piękny i znakomicie pomyślany, nie czyni głębszego wrażenia, widz zachowuje się wobec niego zimno i odchodzi obojętny dla tej idei, która wypełnia dzieje ludzkości i którą artysta wziął za przedmiot do obrazu.

W niższej części obrazu spostrzegamy półkolistą świątynię z jońską kolumnadą, prześlicznej greckiej struktury. Przed nią ołtarz Fatum i trzy Parki w czarnych draperjach, ponure i straszne jak nieubłagane przeznaczenie.

Po prawej ich stronie widzimy karty ziemi z napisem *„lacrymarum vallis"*, bliżej zaś piękną Psyche czyli duszę ludzką wcieloną w dziewicę z anielskim wdziękiem. Chce ona zapytać Fatum: jakie jest przeznaczenie ludzkości na tym padole płaczu?

Nadzieja, w zielonej draperji dziewica, ukazuje jej lekkie, powiewne postacie unoszące się w górze wśród obłoków, jako na świetną stronę przeznaczenia ludzkiego. Z drugiej atoli strony Rozpacz podaje tejże Psysze kielich żółci czy trucizny; — przedstawiona zaś jest w figurze po mistrzowsku narysowanej i wymalowanej starej, nagiej jędzy z wężami na głowie.

Obok Zwątpienie, w kształcie młodzieńca, z kwiatami u nóg podeptanych ułud ziemskich, wskazuje Psysze na klęski, plagi, nieszczęścia, uciski, fałsze, niewole i prześladowania wypadłe z puszki Pandory i jako potwory bujające w powietrzu wśród czarnej chmury.

Oto ponura strona przeznaczenia ludzkości.

Zaiste niewarto byłoby żyć, gdyby nie było tam w górze świetlanych typów pomiędzy jasnemi obłokami, snujących się duchowym korowodem bogiń i geniuszów, wyobrażających sztuki piękne, nauki i wynalazki, przez które ludzkość pracą i natchnieniem zdobywa prawdę a z nią cnoty i szczęście.

Cudowne te anielskie grupy, zdają się mieć inne, niż my ciało, utkane z eteru i światłem przeniknięte.

Siemiradzkiego znany nam energiczny pędzel, okazuje się tu lekkim, miękkim a gładkim, — wątpię, ażeby kto lepiej wymalować potrafił te powiewne duchowe istoty.

Nie będziemy poszczególe każdej z nich opisywać, — dość będzie jeżeli powiemy, że każda grupa składa się z kilku a nawet kilkunastu postaci.

Tu grupa sztuk pięknych a więc poezja, muzyka, malarstwo, rzeźbiarstwo, architektura i wymowa a pomiędzy niemi natchnienie na skrzydlatym Pegazie.

W drugiej grupie usymbolizowane są wszystkie nauki, — pomiędzy niemi obnażona Mądrość i prawda.

Fizyka i Chemia tworzą przejście pomiędzy grupą nauk a grupą wynalazków i odkryć, — która rozprasza nieświadomość, nietolerancję i fałszerstwo. Jest w grupie odkryć chłopiec nadymający balon i elektryczność w postaci dwóch genjuszów.

Jako zastosowanie nauk i wynalazków występuje obfitość pomiędzy handlem, przemysłem i rolnictwem. Krwawy ołtarz wojny zepchnięty w przepaść, przemoc zniszczona, pomiędzy narodami występuje sprawiedliwość, pokój i swoboda.

Zdaje się, że już nic nie zaćmi, nie błogiego stanu ludzkości nie przerwie, — lecz oto znowuż ciemność występuje, znowuż zamęt i w czarnej chmurze potwory wojny, przemocy, szalbierstwa, kłamstwa i podstępu grożą człowiekowi odebraniem wszystkiego, co w postępie dziejów zdobył dla swego szczęścia. Wawrzyn przeznaczony dla sztuk pięknych i nauk ma otoczyć skronie potęgi złego.

W tej atoli strasznej chwili udręczenia i zaciemnienia, wynalazki spieszą z pomocą uciśnionym. Ognista broń, która dopomogła złemu do tryumfu, podaje uciśnionym armaty, którą chwytają uzbrojone genjusze wojny. Strzał z niej wypadły ognistym śladem wśród czarnej chmury rozprasza znowuż ciemności.

Taką jest w ogólnych rysach treść tego olbrzymiego obrazu.

(C. d. n.)

stra. 11. Szatkowski. „Czajki" chór, solo baryt. odśpiewa p. Witoszyński. 12. Fall. „Muzykalne herbarium", potpourri, 13. Millöcker. „Laura", walc z opery Palestrant — orkiestra. 14. Hermes „Samotna róża", 15. Abt. „Marzenia leśne" — kwartet waltorniowy.

Po tym koncercie nastąpi specjalnie na ten festyn napisana przez pp. Abrahamowicza i Madejskiego fraszka sceniczna w 1. akcie p. t. „Tygrys", w której przedstawienie wezmą udział sami amatorowie: dwie panie i czterech panów.

* **Ks. arcybiskup Feliński** z bratem swoim — który przybył do Krakowa odwiedzić go — wyjechali na parę dni do Krzeszowic.

† **Baltazar Brzozowski.** Wczoraj o godzinie 4. popołudniu zmarł tu we Lwowie Baltazar Brzozowski, żołnierz z lat 1831 i 1863 w 86 roku życia. W pierwszych z tych kampanij brał udział w bitwach pod Olszynką, Iganiami, Stoczkiem, Boremlem, później w obronie Warszawy i pod Różyckim do ostatnich chwil powstania. W r. 1863 jako prosty szeregowiec, mimo iż otrzymał porządnie rangę oficerską, służył wraz z dwoma synami Ignacym i Stanisławem. Obok Stanisława szedł do ataku pod Radziwiłłowem. Syn Ignacy zginął w Sołowijówce. Śp. Baltazar był rodem z Ukrainy, po roku 1831 przesiedział trzy lata w Kijowie w więzieniu, a następnie został przez rząd moskiewski wydalony i wyłączony od wszelkich amnestyj, przy konfiskacie majątku. Śp. Baltazar Brzozowski aż do ostatnich chwil życia zachował czerstwość zdrowia niezwykłą i zajmował się żywo sprawami publicznemi. Aż do niedawnego czasu codzień osobiście jawił się w naszej redakcji w godzinach popołudniowych po odbiór *Gazety*, której był długoletnim prenumeratorem i przyjacielem i dyskutował żywo kwestje bieżące. W r. 1881, przy jubileuszowym obchodzie narodowego powstania otrzymał medal pamiątkowy.

Pogrzeb śp. Baltazara odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 6 popołudniu z domu pod l. 12 przy ulicy Sobieskiego. Nie wątpimy, że odbędzie się przy udziale tych wszystkich, którzy pragną oddać ostatnią posługę jednemu z nielicznych już weteranów.

* **Dla weteranów** z r. 1831 złożyli uczestnicy objadu, danego w Tarnopolu na cześć JE. dr. Kazimierza Grocholskiego 181 złr. 50 ct., które Administracja *Gaz. Nar.* wręczyła prezesowi filii lwowskiej Tow. weteranów polskich, p. Walerjanowi Podlewskiemu.

* **Słuchacze akademii górniczej w Leoben** mają odbyć podróż naukową górniczą pod przewodnictwem prof. J. Rochelta i starszego radcy górn. prof. J. R. Hauera. Wycieczka ta trwać będzie trzy tygodnie, zaczynając od dnia 16. b. m. i obejmuje w programie Węgry, Galicję, Szląsk i Morawy. Zwiedziwszy Peszt, Salgo Tarjan, Szemnitz, przybędą akademicy d. 26. b. m. do Krakowa, zkąd w dniu następnym udadzą się do Wieliczki w celu zwiedzenia tamtejszych kopalń. Znajdą oni bez wątpienia dobre u nas przyjęcie, tembardziej, że między nimi znajduje się kilku Polaków i pobratymców Czechów.

* **Do Krakowa** nadeszły odlewy gipsowe z najpiękniejszych rzeźb, znalezionych ostatniemi laty przez badaczy starożytności greckich na Acropolis ateńskiej. Cenne te gipsy, zajmujące 8 dużych pak, przeznaczone są przez ofiarodawcę hr. Karola Lanckorońskiego do przyszłego gabinetu historji sztuki przy uniwersytecie Jagiellońskim.

* **Kupcie!...** *Kur. Warsz.* pisze: „Najpiękniejsza miejscowość w kraju, Ojców, słusznie polską Szwajcarją zwany, jest do nabycia z wolnej ręki. Czyż i teraz pozwolimy, aby na tem miejscu pełnem wspomnień historycznych „nasi serdeczni" założyli posterunek w swym pochodzie „nach Osten"? Ojców powinien przejść znów w ręce swojskie, dla tego zwracamy się do tych, których z Ojcowem wiąże tradycja: kupcie!"

* **W salonie.** Panu sędziemu X. przedstawiają pana Y.

Pan Y. odzywa się po chwili:

— Ale zdaje mi się, iż już gdzieś miałem zaszczyt poznać pana dobrodzieja?

— W istocie — odpowiada sędzia X. — przed kilkoma laty przewodniczyłem trybunałowi sądowemu, który skazał pana za oszustwo na lat dwa...

* **Wypadki.** Dnia 1. b. m. między godziną 7 a 8 rano poddani austrjaccy Chaim Kanner z Koćmyszowa i Hersz Hellmann z Sielca, w powiecie tarnobrzeskim przemycali łodzią przez Wisłę okowitę z Nadbrzezia do Sandomierza. Według podania naocznych świadków czatowali w kępie na rzece pograniczni żołnierze rosyjscy, a zobaczywszy krypę z przemytnikami, usiłowali ująć tych ostatnich. Chaim Kanner, jak powiadają, uderzył jednego z żołnierzy rosyjskich wiosłem, wskutek czego dano do niego dwa strzały, z których drugi położył go na miejscu trupem. Hellmann, widząc to, wskoczył do wody i usiłował ocalić się pływaniem, żołnierze owi jednak bili go wiosłami w głowę tak długo, dopóki nie utonął. W kilka godzin po tem krwawem zajściu, trupa Chaima Kannera widziano złożonego w łodzi przy brzegu miasta Sandomierza, zwłok Hersza Hellmanna zaś nie odszukano dotychczas.

Gradobiciem i nawałnicą nawiedzonych zostało w dniach 17. i 28. maja dwadzieścia gmin powiatu gorlickiego. Zarządzono likwidację szkody, celem przyznania ulgi podatkowej dotkniętym klęską rolnikom.

Pażar w Łyścu zniszczył jeden dom mieszkalny z ruchomościami mieszkańców, których stratę oceniono na 1000 zł., w Jabłonce zaś karczmę z budynkami gospodarskiemi. Nieubezpieczona strata wynosi 1000 zł. — W Podkamieniu, w powiecie brodzkim spłonęły domy mieszkalne i budynki gospodarskie ze sprzętami i zapasami czterech gospodarzy, których strata wynosi 1800 zł. — W Załościach, poszły z dymem dwie zagrody włościańskie. — W gminie Siedliskach, w pow. jaworowskim spłonęły budynki ekonomiczne plebanii gr. kat., oraz ruchomości i sprzęty gospodarcze. — W przysiółku Gaje, należącym do gminy Hraszowiec, pastwą pożogi padło czterech gospodarzy.

Muzeum narodowe im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. aż do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1 godziny.

Jutro w sobotę: św. Felicjana m. — św. Nikity prep.

* **Statystyka policyjna** za miesiąc maj. W miesiącu maju b. r. aresztowały organa c. k. dyrekcji policji we Lwowie następujących przestępców:

Za gwałt publiczny 1, — za kradzież 207, za pobicie i skaleczenie 11, — za sprzeniewierzenie 8, za oszustwo 13, za obrazę straży 7, za prędką i nieostrożną jazdę —, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 9, za lekkie i zupełne opilstwo 99, za burdy uliczne i tamowanie przejść na trotuarach 53, za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 234, za grę hazardową 4, za propagandę socjalistyczną 1, za przekroczenie ustawy prasowej (nieprawne kolportowanie) 2, za lekceważenie zarządzeń urzędowych 3, za palenie tytoniu w teatrze hr. Skarbka 2.

Ze sądów karnych odstawiono po odbyciu kary 197.

Z ogólnej liczby w m. maju przyaresztowanych, oddano do sądu karnego 48, do sądu karnego powiatowego 207 osób, Magistratowi, dla braku przytułku i zatrudnienia, celem zbadania przynależności gminnej i wyszupasowania 144. — W szpitalu umieszczono 21 chorych, a resztę traktowano policyjnie.

Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 28, za przekroczenie służbowe 14, za dręczenie zwierząt 13, pociągnięto do odpowiedzialności 12 szynkarzy za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych a 9 osób z powodu przekroczenia przepisów meldunkowych.

Zdarzyło się dwa wypadki samobójstwa, dwa porzucenia dziecka, jeden wypadek pożaru i jeden inny nieszczęśliwy wypadek.

Wreszcie przyaresztowano za rabunek 2 osoby, za nierząd i stręczenie do nierządu 5.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 7. b. m.: Pani M. M. zgubiła bransoletkę złotą z napisem: „Dieu te garde et te protége"; a pan J. M. portmonetkę z czarnej skóry z kwotą 12 zł.

Michałowi Skobało skradziono w Janowie parę koni: gniadego konia 14-letniego i łysą czarną klacz 13-letnią.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Munkacz-Stryj. Sprawa budowy tej kolei nie weszła jeszcze w fazę pomyślniejszą. Stosunki klimatyczne nie dozwoliły inżynierom, jak pisze *Fremdnblatt*, w ciągu zimy wykończyć projektu budowy, który jest potrzebny do powzięcia projektu ustawy o budowie tej kolei.

Przeciw kretom. Niejaki Goetz, ogrodnik z Bydgoszczy, wynalazł krople przeciw kretom. Mała ilość płynu wystarcza na wygubienie szkodników...

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedientów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego za miesiąc maja 1883 r.

Wyszczególnienie	Winien	Ma
Udziały członków	10.898·88	650·33
Pożyczki na skrypta i weksle	3.649·63	14.226·21
Procenta	370·13	—
Fundusz rezerwow	2.000·—	—
Koszta administracji	9·01	331·78
Zysk z roku 1882	16·89	—
Zaległe procenta za rok 1882	236·65	357·—
Fundusz pensyjny	70·—	200·77
Lokacja własna	—	1.220·20
Zaliczka na fundusz pensyjny	—	—
Zaliczka na koszta procesowe	—	157·84
Złożone kwoty na podróż delegatów do Wiednia . . .	109·75	129·75
Gotówka z końcem maja 1883 r.	—	87·06
Razem	17.360·94	17.360·94

Obrót kasowy 34.721 złr. 88 ct.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Times dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że nihiliści rosyjscy nie urządzili podczas koronacji zamachu na cara, ponieważ sądzili, że ucierpiałyby przez to ich interesa. Celem ich nie jest zamordowanie jednego męża, ale wywołanie rewolucji w całem państwie. Gdyby był chciał komitet wykonawczy, możnaby było łatwo dokonać zamachu, ponieważ narzędzia nihilistów znajdowały się podczas koronacji w najbliższem otoczeniu cara.

* * *

Jak wiadomo, manifest koronacyjny zawiera między innemi punktami także ustęp, przyrzekający przebaczenie osobom, pociągniętym do odpowiedzialności za przestępstwa i wykroczenia, z miejsca pobytu jednak niewiadomym albo ukrywającym się przed sądowem ściganiem. Skutek ogłoszenia tego ustępu manifest był ze wszech miar ciekawy, albowiem zaraz nazajutrz sędziowie pokoju w Petersburgu, jak donoszą dzienniki moskiewskie, byli formalnie obleżeni przez osoby, zaliczone właśnie do tej kategorji. Najwięcej zaś ciekawą jest ta okoliczność, że wszyscy ci, do tego działu zaliczeni przestępcy, których policja nadarmo często przez kilka lat poszukiwała, przebywali przez cały ten czas jak najspokojniej w samym Petersburgu.

* * *

Wiedeń d. 8. czerwca. (Pryw.) W sprawie decentralizacji kolejowej udał się wiedeński burmistrz Uhl do ministra prezydenta Taaffego, od którego otrzymał następujące wyjaśnienia. (Nasz korespondent podaje zupełnie tak, jak nadesłany nam poprzód, podany obok telegram Biura korespondencyjnego, ale z następującym, przez Biuro to niedodanym końcem.) Hr. Taaffe oświadczył dalej, że takiej decentralizacji kolejowej, jak w Prusiech, rząd nigdy zgoła nie miał na myśli, przeciw temu bowiem przemawiają także względy strategiczne. Rząd nie zamierza też i takiej decentralizacji, jaka obecnie rozbieraną jest w polskich kołach poselskich. Wskutek wezwania hr. Taaffego udał się burmistrz do ministra handlu, który całkiem tosamo powiedział co hr. Taaffe.

Wiedeń d. 7. czerwca. Przyjmując dzisiaj burmistrza wiedeńskiego (ob. „Lwów"), oświadczył hr. Taaffe: O formalnej uchwale co do decentralizacji kolejowej niema mowy, ani też przed końcem roku ta uchwała nie zapadnie, obrady bowiem znajdują się jeszcze w pierwszym dopiero okresie. Gdyby jednak uchwała powziętą została, to na Wiedeń ona albo wcale nic, albo jeno mało oddziała. Rząd nie myśli wpływać w tej sprawie na koleje prywatne; te posiadają w tym względzie najzupełniejszą wolność dysponowania. Co się tyczy kolei państwowych, zawsze będzie przestrzeganem to stanowisko, iż centralne kierownictwo pozostawać musi we Wiedniu; wszelako niezbędnem jest, aby koleje, mające pewną odpowiednią długość, miały filialne dyrekcje w innych także miejscach a nietylko we Wiedniu. Rząd widzi się spowodowanym do tego wcale nie ze względu na narodowości albo niektóre prowincje, tylko wyłącznie faktycznie istniejącemi potrzebami. Przeciw decentralizacji kolejowej przemawiają także względy strategiczne.

Podobnąż odpowiedź dał burmistrzowi i minister handlu br. Pino.

Moskwa d. 7. czerwca. Dzisiaj odbyło się poświęcenie cerkwi Zbawiciela. Obecni byli carstwo, carska rodzina, obcy książęta i ambasadorowie. Car udał się do cerkwi konno a caryca odkrytym powozem. Uroczystość poczęła się o godz. 10. rano. Dokoła cerkwi było ustawione wojsko w czworobok. Na placu, na wybrzeżu rzeki Moskwy i na terasie Kremlińskiej ustawione były armaty. Place i ulice aż do szczytów domów były pokryte tłumem ludu, który z zapałem wołał hurra! We wnętrzu cerkwi zebrało się całe duchowieństwo m. Moskwy w złotych ubiorach.

Podczas modłów oboje carstwo przebywali za ikonostasem (jako należący już do stanu duchownego po koronacji; p. r.). Po poświęceniu odprawili carstwo z całym orszakiem i duchowieństwem procesję dokoła cerkwi, podczas której 101 strzałów armatnich dano i wszystkie dzwony dzwoniły. Skończyło się o godz. 2. popołudniu.

Na ubogich miasta dał car 50.000 rubli.

Książę czarnogórski nadał Katkowowi wielką wstęgę orderu Daniły.

Moskwa d. 7. czerwca. Wczoraj wieczór tutejsze niemieckie towarzystwo śpiewackie w liczbie 52 śpiewaków urządziło carskiej parze serenadę w Kremlinie. Serenadę rozpoczęto hymnem duńskim, a zakończono moskiewskim. Na życzenie carowej odśpiewano pieśń: „Wer hat dich du schöner Wald". Para carska w ścisłem kółku familijnem przysłuchiwała się przez godzinę z wielką uwagą wokalnym produkcjom, poczem podziękowała serdecznie dyrygentowi chóru. Dla śpiewaków zastawiono wieczerzę w przybocznej sali.

Konstantynopol d. 7. czerwca. Rada ministrów odbywa prawie codzień narady w sprawie reform w Armenii. Potwierdza się wiadomość o zamiarze zamianowania kilku gubernatorów chrześcian dla Armenii. Porta ma także wystosować okólnik do mocarstw z prośbą, żeby z uwagi na wydatki, jakie przeprowadzenie reform za sobą pociągnie, mocarstwa zechciały spowodować uregulowanie kwestji finansowych, zawartych w traktacie berlińskim.

Belgrad d. 7. czerwca. *Polit. Corresp.* donosi, że rada ministrów upoważniła byłego ministra Christica do przywrócenia zakłóconego w Gamzigrodzie porządku, Christic tam już przybył.

Skodar d. 7. czerwca. Według *Polit. Corresp.* z d. 2. i 3. b. m. zaszły starcia wojska tureckiego z opierającemi się pokoleniami górali, przyczem dolną część miejscowości Castratti w perzynę obrócono. Dnia 4. w południe nastąpiło zawieszenie broni, prawdopodobnie w celu rokowań.

Ateny d. 7. czerwca. Potwierdza się wiadomość o nieporozumieniach między ministrem prezydentem a ministrami marynarki i sprawiedliwości, utrzymują też, że dwaj ostatni oczekują tylko powrotu króla, żeby się podać do dymisji.

Zagrzeb d. 8. czerwca. Arcyks. Józef, naczelny komendant landwery węgierskiej, przybył tutaj na inspekcję.

Monachium d. 8. czerwca. Wczoraj przybyła tu cesarzowa austrjacka do swojej córki Gizeli, a dzisiaj wraca do Feldafing.

Paryż d. 8. czerwca. Izba posłów, przy sposobności interpelacji ks. biskupa Freppla pochwaliła 363 głosami przeciw 84. ponowne zamknięcie kaplicy w opactwie Solesmes.

Paryż d. 8. czerwca. Admirał (francuski) Meyer telegrafuje z Hongkong d. 6. bm.: Sytuacja w Hanoi polepsza się statecznie. Z Saigonu przybyły do Haifongu i natychmiast odeszły do Hanoi sześć kompanij piechoty i jedna baterja górska. Hanoi ma komunikacje wolne.

Londyn d. 8. czerwca. Deputowany Hibbert mianowany na miejsce Roseberryego ministrem spraw wewnętrznych.

Praga d. 8. czerwca. Manifest wyborczy centralistycznej frakcji kurji dworskiej w Czechach podaje krótkie sprawozdanie z dotychczasowej czynności sejmu, i mówi tylko o kandydatach z grupy nieordynackiej.

Zadar d. 8. czerwca. Przybyła tu angielska eskadra morza Śródziemnego. Admirał Hay z całym sztabem złożył wizytę namiestnikowi, który go natychmiast rewizytował. Wczoraj dał namiestnik obiad na cześć eskadry angielskiej.

Madryt d. 8. czerwca. Za zgodą Rady ministrów, odbytej pod przewodnictwem króla, wyjeżdża królowa z córkami w poniedziałek do Wiednia (jest z rodu arcyksiężniczką austrjacką).

Petersburg d. 8. czerwca. W całej Moskwie padają obfite deszcze. Jare zboże stoi bardzo dobrze.

Petersburg d. 8. czerwca. Carstwo spodziewani są tutaj na pojutrze. Mieszkańcom „pozwolono" już teraz przyozdabiać domy.

Petersburg dnia 8. czerwca. Potwierdzone przez cara postanowienie rady państwa zarządza zupełne zastonowienie z początkiem 1884 r. poboru pogłównego od najuboższej klasy włościan; dla innych zaś klas włościan i resztę podatkujących zmniejszenie jej do połowy a względnie do jednej dziesiątej części. Tożsamo ma minister spraw wewnętrznych przedłożyć projekt do ustawy dotyczącej większej swobody w przesiedlania się powyższych klas.

Przyjechali d. 8. czerwca 1883.

Hotel ŻORZA: S. br. Brunicki z Zaleszczyk, A. Skrzyński z Kobylanki, I. hr. Tarnowski z Chorzelowa, ks. I. Świdrygełło Świderski z Bóbrki, G. Ohanowicz z Podola ros., W. Siemiginowski z Torskiego, M. Kęplicz z Myszkowa, N. Kalin z Brodów, A. hr. Tarnowska z Krakowa.

Hotel EUROPEJSKI: T. Żurakowski z Berezka, M. hr. Tarnowska z Hołobutowa, K. hr. Młocka z Warszawy, R. Reizenstein z Trześniowa, M. Baumgartner i I. Rehfeld z Wiednia, I. Zweig z Berna.

Hotel WARSZAWSKI: M. Janiszewski z Rasina, W. Schand z Kamionki strum., R. Kalita z Kurowic, E. Stelkowicz z Kamionki strum.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min 54 wieczór pociąg lokalny mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 31 rano i o godz. 3 min. 58 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 36 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczór godz. 8 min. 33 pociąg mięszany, i o godz. 8. min. 4 popołudniu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny mieszany.

Lwów z Izby handlowej, 8. czerwca 1883.

1. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	301 75	304 75
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 —	171 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 —	306 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 75	99 75
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 60
„ „ „ 5 „ okresowe	98 75	99 75
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 25	88 —
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 50	98 50
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 50	101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał rosyjski	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 25	59 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 8. czerwca 1883
godzina 1 minut 50 po południu:

Alpiny	72.50	Węg. akcje kr.	292.50
Anglo.-austr.	110.25	Unionsbank	116.50
Kolej Kr. Lud.	302.25	Nordbahn	276.75
Kolej Połud.	148.90	Kolej Alföld.	171.75
Kolej państw.	327.—	Kolej lw.-czern.	169.—
Węg. Nordstb.	156.50	Wied. Comunal	123.25
Węg. obl. p. zł.	98.75	Elbetal	215.10
Kolej siedmiogr.	109.90	Losy tureckie	25.50
Renta. węg. 4%	88.62	Bankverein	106.—
Ros rubel. pap.	118.¼	Losy węgier.	115.—
Galic. indemn.	98.75	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: przygnębione

Wiedeń, dnia 8. czerwca
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	296.50	Anglo-austrj.	110.50
Kolej Kar. Lud.	303.—	Kolej Połudn.	149.30
Unionsbank	116.75	Napoleondor	9.52½
Rossyj. bankn.	1.18½	Usposobienie: mdłe	

Berlin, dnia 7. czerwca
godzina 4 minut 30 po południu

Rosyjs. bank.	201.75	Akcje kredyt.	510.—
Lombardy	259.—	Galicyjskie	130.75
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	171.20

Wiedeń 6. czerwca.

	płacą złr. w. a.	żąda
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	78 45	78 60
„ „ w srebrze 5 „	79 —	79 15
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	120 —	120 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	134 50	185 —
„ 1860 „ 100 „ „ „	139 75	140 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	167 —	167 25
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	148 —	148 50
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 60	98 90
Bukowińskie	98 —	98 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	120 45	120 60
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	139 25	— —
Węgierska poż. po 100 złr.	114 75	115 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	110 50	110 75
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	217 —	217 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	296 60	296 80
Zakład kred. węgier. 200 złr.	294 50	294 75
Niższo-austr. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	855 —	865 —

	płacą złr. w. a.	żąda
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	836 —	838 —
Unionsbank po 100 złr.	116 60	117 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	146 25	146 75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	106 50	106 75
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldskiej po 200 złr. srebr.	171 —	171 50
Elżbiety „ 200 „	221 75	222 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2757	2760
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	197 50	198 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	302 —	302 25
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	22 25	22 75
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	169 —	170 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	200 50	201 —
„ „ l. B. „ 200 „	217 75	218 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	167 25	167 75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	164 75	165 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	328 —	328 25
Südbahn po 200 zł. sr.	150 70	150 80
Tramway wied. po 170 zł.	217 20	217 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	162 25	162 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	156 50	157 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 50	167 —

	płacą złr. w. a.	żąda
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118 20	118 60
„ spł. w 38 lat 5 pr. w.a.	95 25	95 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „	98 70	99 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 90	103 30
„ Zakł. kr. włoś. 6 „	100 50	101 —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 75	100 90
„ „ „ w. a. 5 „	99 —	99 15
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 75	95 —
Alföldska po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	98 50	— —
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	103 80	104 30
Elżbiety po 5 pro. sr.	103 —	103 20
„ em. 1869 5 pr. sr. w. a.	108 —	108 20
„ „ 1870 5 „	107 75	108 25
„ „ 1872 5 „	107 75	108 25
Ferdynanda płn. 5 pro. m. k.	105 —	105 50
„ „ 5 „ w.a.	100 25	101 —
„ „ 5 „ srebr.	107 —	107 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	98 50	98 90
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 20	99 60
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 50	95 90

	płacą złr. w. a.	żąda
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 50	— —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	101 20	101 60
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	101 20	101 60
Rudolfa em. 1872 po 300 zł 5 prc. sr. w. a.	101 20	101 60
Siedmiogrodzkiej za 200 zł. 5 prc.	[illegible]	[illegible]
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	[illegible]	[illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Insbruckie prem. poż.	[illegible]	[illegible]
Keglevich po 10 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Krakowska po 30 złr.	[illegible]	[illegible]
Lublańska prem. poż.	[illegible]	[illegible]
Budzińskie m.	[illegible]	[illegible]
Palffy po 40 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 10 złr. m.	[illegible]	[illegible]
K. Salm po 40 zł. m.	[illegible]	[illegible]
Solnegrodzkie prem. poż.	[illegible]	[illegible]
St. Genois po 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 złr. m.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	[illegible]	[illegible]
Frankfurt 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Hamburg 100 mark	[illegible]	[illegible]
Londyn 100 funt. szterl.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 franków	[illegible]	[illegible]

Nakładem i drukiem

księgarni J. A. Pelara

w Rzeszowie,

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

CYBULSKI W., „Rejestra ekonomiczne“, wydanie 8me, poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena zł. 2 50.
BOBRECKIEGO J., „Rejestra lasowe“, wydanie 3cie, poprawne, z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena zł. 1.20.

W tejże księgarni są do nabycia: a) Dzienniki robocizny większe i mniejsze, b) Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, c) Raporta tygodniowe, d) Raporta dzienne, e) Raporta lasowe, f) Raporta czynności gospodarczej, g) Asygnarjusze, h) Kwitarjusze, i) Dziennik wydaw. obroków, k) oraz i książeczki dla czeladzi folwarcznej. 1560 2—3

Folwark **Ostrowczyk** potrzebuje teoretycznie i praktycznie wykształconego 1606 1-3

gorzelnika.

Zgłoszenia się osobiście lub przysłaniem odpisu świadectw przyjmuje Zarząd folwarku, poczta Kniaże.



Do wydzierżawienia.

Od 1. marca 1884 jest do wydzierżawienia majątek ziemski w dobrej glebie nad rzeką Strwiąż, przy szutrowanej drodze położony, 1½ mili od Sambora, ¼ mili od stacji kolei Dniestrzańskiej oddalony, z propinacją, młynem wodnym, mytem mostowem i gorzelnią.

Bliższych szczegółów udzieli na żądanie Zarząd dóbr w Czaplach poczta Fulsztyn. 1592 1 | 4

NOWY WYNALAZEK

PARF IXORA

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencyadlachustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37. Boulevard de Strasbourg, 37

Do sprzedania

ma 45 sztuk tłustych

wołów gorzelnianych

po cenie przystępnej.

A. Teodorowicz,

w STECOWIE poczta, telegraf i stacja kol. czer Sniatyn.

1599 2—3

TERAZZO

(*posadzka kamienna*)

wykonuje

Jan Odorico we Wiedniu.

Bliższą wiadomość udziela i przyjmuje zamówienia

Arnold Werner

we Lwowie.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN“. 879 10—?

W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera**; i J. Nahlika; w Krakowie w aptekach: p. W. Redycza; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewika; w Brodach w apt. pp M. Kullak Franzosa.

Francuskie

sznurówki

najlepszego kroju

po złr. 2.75, 3, 4, 5 i 6,

poleca

handel płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie, plac Marjacki.

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych i magazyn towarów bławatnych poleca gotowe obrębiane:

Sciereczki po 20, 25, 30 i 35 ct. sztuka.
Maglowniki po 60, 70, 80 i 90 ct. sztuka.
Sienniki po zł. 2, 2.50, 3 i 3.50 sztuka.
Prześcieradła kąpielowe po zł. 1.25 i zł. 1.60 sztuka.
Prześcieradła bez szwu po zł. 2.15 zł. 2.50 i 3.50 sztuka.
Skarpetki chyrowskie niciane po ct. 25, 30, 35 i 40 ct. para.
Skarpetki i pończochy z fil perse i z bawełny jumel wyrobu Heydenreicha.
Skarpetki po zł. 7.30, 7.50, 7.80 do 10 zł. tuzin.
Pończochy po zł. 8, 8.60, 9 do 25 zł. tuzin.

Szczawnica

w powiecie Nowotargskim w Galicji,

powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

położony w pięknej górskiej okolicy u stóp Pienin, niedaleko brzegów Dunajca, otoczony górami, odznaczający się świeżem, czystem, górskiem powietrzem,

ze sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo żelazistej.

Zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych, a po części i zagranicznych w chorobach narzędzi oddechania, trawienia i dróg moczowych; zwłaszcza przy nieżytach krtani, tchowej, oskrzeli, żołądka, jelit, pęcherza, w poczynającej grużlicy i suchotach płucnych, długotrwałych zapaleniach płuc, rozedmie, wysiękach opłucnej, nie mniej w cierpieniach zołzowych czyli skrofulicznych, blednicy i niedokrewności niższego stopnia, oraz długotrwałych obrzmieniach wątroby i śledziony, zwłaszcza pozimnicznych.

Liczne niedrogie a porządne urządzone pomieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 850. pokoi nie licząc domów włościańskich) trzy pierwszorzędne restauracje z cukierniami i piekarniami, kilka drugorzędnych, ośmiu lekarzy, z tych pięciu od wielu lat stale w Szczawnicy rady lekarskiej udzielają, stała apteka, przyrządy do oddychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego oraz leków rozpylanych, mleko, żętyca, kumys, czytelnia czasopism, i wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, zebrania tygodniowe, koncerta, przedstawienia teatralne, wycieczki lądem i wodą w urocze Pieniny i inne miejsca pobliskie, poczta i telegraf w miejscu, sklepy zaopatrzone w różne przedmioty, tudzież atelier fotograficzne A. Szuberta z Krakowa. Obecnie na ukończeniu nowy okazały dom gościnny (Curhaus). Komunikacja z Krakowem, a przez ten z innemi miastami całej Europy ułatwiona za pomocą kolei żelaznej Tarnowsko-leluchowskiej, dochodzącej do Starego Sącza, zkąd niespełna 6 mil wybornego gościńca do Szczawnicy. Ze Starego Sącza dalszą drogę ułatwia Wny Zöllner pocztmistrz, prócz tego codziennie przychodzą i odchodzą dyliżanse pocztowe z Starego Sącza i z Krakowa.

Otwarcie pory zdrojowej d. 20. maja.

Ceny mieszkań od 20. maja do 20. czerwca o trzecią część zniżone.

Zamówienia na mieszkania w Zakładzie należy przysyłać pod adresem „Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy“.

Wyłączną rozsyłkę wód objął pan Henryk Mattoni c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, dokąd o takowe jak również do utrzymujących składy udawać się należy: w Starym Sączu H. Zöllner pocztmistrz; w Krakowie K. Wiszniewski (apteka pod „Gwiazdą“); J. Wentzl, Hawełka, Goldwasser, J. Skarż; w Tarnowie J. Salomon; w Jarosławiu Ludwik Wisłocki; we Lwowie Mikolasch, E. Mendrochowitz, Wiktor Goldbaum i t. d.; w Nowym Sączu dr. T. Heinrich, K. Lilpop, H. Kucharzewski; w Husiatynie H. A. Friedmann; w Brodach S. M. Franzos; w Wilnie p. Gruźewski, A. Scherschewski. 1363 3—3

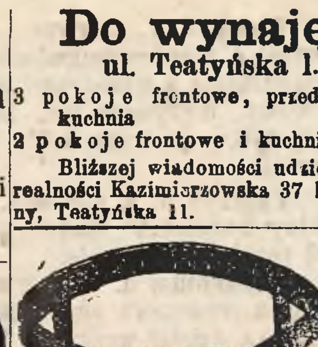
Do wynajęcia

ul. Teatyńska l. 11.

3 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia | zaraz
2 pokoje frontowe i kuchnia |

Bliższej wiadomości udzieli właściciel realności Kazimierzowska 37 lub odźwierny, Teatyńska 11. 1567 1—3

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne. 36, w aptece Dra Chable.



Bandaże rupturowe

elastyczne

bez sprężyn,

najnowszej konstrukcji, nader praktyczne i trwałe, tudzież wszelkiego rodzaju **bandaże, przepaski na brzuch**, angiel. i francuskie **pończochy na żyły kurczowe**, najnowsze **suspensorja**, wszelkie chirurgiczne **towary gumowe** i wszelkie artykuły, służące do pielęgnowania chorych.

Rudolf Mann, plac Kapitulny, ***l. 1.*** we Lwowie.

Wysyłka rychła i pod dyskrecją za pobraniem. 1589 1 ?

Tureckie Płaszcze i Ręczniki

kąpielowe

poleca handel

Fr. Schubutha i Syna

Lwów — Rynek.

J. Andeli, zamorski proszek



niszczy **pchły, szwaby, mole, karakony, muchy, mrówki pluskwy, stonogi, paszyty ptasie, szczypawki**, niemniej wszelkiego rodzaju zarody tego plugastwa nadzwyczaj szybko i radykalnie tak dalece, że z tego **nie zostanie najmniejszy ślad.**

Skład i wysyłka z drogerji „pod Czarnym psem“ Husa w Pradze.

Skład we Lwowie: w aptece pod srebrnym orłem Zygm. Ruckera; w Krakowie: w apt. J. Trauczyńskiego, Ant. Dylskiego i Ant. Hawelki; w Przemyślu: w handlu A. Faliszewskiego; w Wadowicach: w handlu Sim. Offnera; w Rzeszowie: u K. Wątrobskiego; w Zakopanem u W. Riegelhaupta; tudzież w tych handlach, gdzie dotyczące plakaty są wywieszone.

Do nabycia w drogerii: **„pod czarnym psem“**

1498 **Hussa**- (Dominikańska) ulica **w Pradze.** 1—12

WE LWOWIE u Zygm. Ruckera w apt. pod srebrnym Orłem, A. Bordolo kupca, Piotra Mikolasch apt; JANI: F. Weiss; ITZKANY: Dobrowolski; IRUMOSA: Ucher Saull w JAŚLE: B. Palch apt.; PRIVOZ: Jos. Aleksandrowicz; KOSSOW: Stan. Burka apt.; RZESZÓW: R. Wąbelski; PRZEMYŚL: A. Faliszewski; ZAKOPANE: W. Riegelhaupt; ZŁOCZÓW: Jos. Ook; KRAKÓW: Józef Trauczyński apt., Ant. Hawelka apt., E. Stadler apt., Stockmar apt. TARNOPOL: Fr. Jamrogiewicz apt. BRODY E. Grünnspann apt. SOKAL: E. Wysoczański apt.

Składy na prowincji wszędzie, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególniony za swe cenne przetwory lecznicze do picia i kąpieli dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryjeście 1882.

Woda gorzka naturalna ze zdroju „Bonifacego“ pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie Węgierskie i Czeskie, w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia i zalecą się w skutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego“ ługowa na sposób soli Karlsbadzkiej.

Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny“ takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski.

Ług Morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Borowina czyszczona do kąpieli.

Zętyca owcza i krowia, pastylki żętyczne i kumys najlepszej jakości.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

FRANCISZKA CHRISTOPHA

lakier połyskujący

na podłogi.

Wyborna ta kompozycja jest bezwonna, wysycha natychmiast po powleczeniu, twardnieje, jest mocna i ma piękny przeciw wilgoci trwały połysk, niemniej bezwzględnie elegantsza i trwalsza jak każda inna masa. Najmilsze gatunki są żółto brunatny lakier połyskujący (pokrywa jak farba olejna) i czysty lakier połyskujący bez dodatku farby.

SKŁAD DLA LWOWA
Hübner & Hanke.

Franciszek Christoph
w Berlinie, Pradze i Carolinenthal,
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego lakieru połyskującego na podłogi.

L. 4244.

Ogłoszenie.

Dnia 15. czerwca 1883 r. o godzinie w pół do 10tej przed południem odbędzie się w gmachu galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika l. 1, w sali posiedzeń:

81sze losowanie listów zastawnych 4% nieokresowych w sumie złr. 147.323 ct. 27.

29te losowanie listów zastawnych 5% nieokresowych w sumie złr. 101.100.

19te losowanie listów zastawnych 5% okresowych w sumie złr 123.000.

4te losowanie listów zastawnych 4% okresowych w sumie złr. 7.100.

Z Dyrekcji

galic. Towarzystwa kred. ziemsk.

we Lwowie 4. czerwca 1883.

Półkryte powoziki, otwarte i kryte dorożki najnowszej konstrukcji, **tarantasy z wachlarzami**, chroniącemi od błota, także **półkryte tarantasy** najnowszego fasonu, polskie i węgierskie **wózki** jasionowe na resorach i bez tychże, zastosowane do naszych dróg prywatnych, trwałe, lekkie, w najlepszym guście sporządzone — takie same na sposób szarabaników o pojedyńczych poprzecznych rygorach do lekkiego pobiegu sporządzone, wszystko **po cenach najumiarkowańszych** i gwarancją są do nabycia w składzie MICHAŁA GERMAKA, właściciela fabryki w KOŁOMYI.

Także przyjmują się wszelkie **naprawy** i uskuteczniają się tak obstalunki jak i naprawy, w najkrótszym czasie bez zawodu. Gospodarcze wozy i inne potrzeby także można dostać gotowe lub na zamówienie. Upraszając szanownych obywateli i ogółem publiczność, ażeby się nieudawała po za granicę kraju, za powyż wymienionemi akcessoriami, gdyż podpisany zadał sobie tyle pracy koło swych wyrobów, że pominąwszy umiarkowane ceny, spodziewa się za swą gorliwą dla kraju pracę od pp. odbiorców podzięki i uznania. Z uszanowaniem

MICHAŁ GERMAK

właściciel wyrobów powozowych i wozów

w Kołomyi. 1379 6—8

TRUSKAWIEC.

Otwarcie sezonu d. 1. Czerwca 1883.

Zakład ten położony 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec.“

Posiada **15% solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwia; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracji i cukiernia, **nowy bilard i fortepian**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy **Dr. Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej „**Drohobycz**“ lub **Drohobycz-Truskawiec**“ przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzenie przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1. do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 1418 2—10

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skuteczych części więcej, jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Püllna i Friedrichshall.

„Woda gorzka Victoria“ aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. Ces. rzecz. tajny radca, prof. uniw. w Warszawie. **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 300 części stałych i skutecznych i uważam tę wodę teraz stanowczo **jako najbardziej esencjonalną** ze wszystkich znanych wód gorzkich. *N. Milicer*, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex Hamburgu, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Duchek, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w Wiedniu, profesora Oettingera, dr. Warschauera w Krakowie, profesora Felgla, dr. szpitala dr. Glowackiego, dr. Widmanna we Lwowie, dr. Kryzego, dr. Zaleskiego, dr. Kobylańskiego, dr. Kinderfreunda, dr. Kurpiusza w Warszawie i t. d.

Najlepszy i najpewniejszy środek leczniczy we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom oczy, piersi, nerwowym i t. d. 1279 1—15

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się żądać **wyraźnie** Victoria wody gorzkiej.

Wodoleczniczy Zakład „Helenenthal“

Baden pod Wiedniem.

Pension Sacher.

Lekarz kierujący: **dr. Podzahradsky.**

Szwedzka gimnastyka lecznicza, nagniatanie, elektryka, kuracja dyetetyczna, kuracja winogronowa.

Urocza okolica w Helenenthal, bezpośrednie połączenie tramwaju z dworcem kolejowym w Baden, największy komfort przy miernych cenach.

Bliższe objaśnienie i prospekty w administracji i u lekarza kierownika we Wiedniu, Universitätsstrasse 4, od 3 do 4 godziny. 1098 2—20

Otwarcie 1. maja.

Osoba młoda

Polka, władająca francuskim i niemieckim językiem, oraz muzyką, pochodząca z dobrej familji, życzy sobie przyjąć obowiązek, jako towarzyszka do starszej osoby. — Bliższa wiadomość w biurze wywiadowczem *Julji Witoszyńskiej, Rynek, l. 28.* 3—8

Przed fałszerstwem wyraźnie się ostrzega!

Przez 26 lat doświadczone!

anaterynowe preparaty

Dr. J. G. Poppa

c. k. dentysty nadwornego we Wiedniu, Bognergasse 2.

Do wypełnienia próżnych zębów niema skuteczniejszego i lepszego środka jak **Plomba do zębów**, którą sobie każda osoba bez pomocy i bolu włożyć może, która się stale łączy z resztą zęba i dziąsłem, ochraniając zarazem ząb od bolu. Cena szkatułki 2 zł. 10 ct.

Anaterynowa woda do ust jest najwyborniejszym środkiem przeciw reumatycznym bolom zębów, przeciw zapaleniom, puchlinie i wrzodom na dziąsłach, rozpuszcza osad kamienny i niedopuszcza tworzeniu się owego, wzmacnia chwiejące zęby przez wzmocnienie dziąseł; a oczyszczając zarazem zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych materyj, nadaje ustnej przyjemną świeżość i usuwa nieprzyjemny odór już po krótkiem użyciu. Wielka flaszka po zł. 1.40, średnia po zł. 1, a mała po 50 ct.

Dr. Poppa środki do zębów zostały ponownie w użycie wprowadzone w wiedeńskim c. k. powszechnym szpitalu przez profesora Drasche i uznane za wyborne.

Poppa pasta anater. do zębów do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłej woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego zł. 1.22.

Poppa aromat. Pasta do zębów utrzymuje świeżość i czystość w ustach, i służy do konserwowania zębów i dziąseł. Cena sztuki 35 ct.

Poppa roślinny proszek do zębów czyści zęby, usuwa tak kamień osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 ct.

Poppa aromat. mydło ziołowe do upiększenia i odświeżenia cery, wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom cery; w oryginalnych paczkach po 80 ct.

Zwraca się uwagę! Celem ochronienia się przed fałszowaniem zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust znajduje się znak ochronny (firma, Higea i wyroby anaterynowe) tudzież że każda flaszka zapieczętowana jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.

Składy moich preparatów utrzymują **we LWOWIE**: aptekí pp. J. Nahlika, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Pipesa, K. Krzyżanowskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepiń kiego, Karczewskiego, Wł. Beyer; kupcy: St. Markiewicz, Hübner i Hanke, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon.



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, najlepsze kwi wzmacniające, wzbogacające, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, pobudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, niedostatek krwi, chorowitość zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać należy naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

We LWOWIE w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów: jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. **w Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

*Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów **MOLLA** i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.*

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w *Białej*: A. Reichera, spadk., Erich Keler apt., J. Golichowski apt.; w *Glinianach*: A. Hełm apt.; w *Gurahumora*: A. Botezan apt.; w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie*: W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Bohm i L. Wisłocki apt.; w *Kołomyi*: Jan Sidorowicz apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski i W. Redyk apt.; M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w *Nowym Sączu*. B. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka, A. Mańkowski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Serecie*: J. Dempniak; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach*: J. Skalka apt.; w *Suczawie*: Ed. Liszka apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: Js. Süssermann, w *Żydaczowie*: M. Bardasz apt.; w *Brzeżanach*: apt. J. Hausberga, B. Dembińskiego.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“